



1987 6



Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
sztukę i rze-
ata, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar
a i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
dość niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeżeli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarto umowy o stałej współpracy z Państwami Wschodu i Muzeum Sztuki Narodowej w Hanoi. W Muzeum Sztuki Narodowej w Hanoi są podobne Indii i Mongolii.

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z i. przedsięwzięć wynikło m.in. w graniami ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich warunków i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantara zajmują:

Książka

i Wschód, jak
uzem to, pod
Wawrzyniaka,

naącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
reka, tej w
nej placów

.ukov
jiczny
ja Mi

b

biblioteka

Celebes), Ba-

i

żonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

informacja

tualnych; oko-
tru jawajskie-
nk; ponad 300
ż kolekcja

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiemu poziomowi publikacji towa-

warunków do należytej eksploatacji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny c i Pacyfiku, który dotar-

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**

SPIS TREŚCI

Jana KUGLEROVA: Kształcenie użytkowników w zakresie korzystania z informacji fachowej w CSRS	1
Wolfgang STARKE: Metodyczne pomoce naukowe w kształceniu studentów — użytkowników informacji	4
Jan BURAKOWSKI: Za granicę — po naukę!	7
Warszawa, metodyczny wykładówców informacji naukowej — V Ogólnopolska Robotnicza Narada	10
Krystyna LOCH: Biblioteki pedagogiczne a czytelnictwo nauczycieli	12
Kazimiera ATAMAŃCZUK: Nadzór pedagogiczny nad młodym bibliotekarzem	14
Bogumiła KORŃIAK: Literackie fascynacje niesłyszących	16
Marian WALCZAK: Pierwsza powojenna konferencja bibliotekarska w Polsce	18
Z działalności IFLA	22
Przegląd piśmiennicwa	24
Komunikaty	27
Listy do redakcji	30
Z zaobnej karty	31

CONTENTS:

Jana KUGLEROVA: Educating professional information users in Czechoslovakia	1
Wolfgang STARKE: Methodical instruction aids in educating students-information users	4
Jan BURAKOWSKI: Going abroad to learn	7
Methodical knowledge of information science teachers — 5th all-Polish Working Conference	10
Krystyna LOCH: Pedagogical libraries and teachers' reading	12
Kazimiera ATAMAŃCZUK: Pedagogical guidance of young librarians	14
Bogumiła KORŃIAK: Literary fascinations of the deaf	16
Marian WALCZAK: First postwar conference of librarians in Poland	18
IFLA in action	22
Review of publications	24
Announcements	27
Letters to the Editors	30
Obituaries	31

СОДЕРЖАНИЕ

Јана КУГЛЕРОВА: Обучение потребителей в области пользования профессиональной информации	1
Вольфганг СТАРКЕ: Методические научные пособия в обучении студентов — пользователи информации	4
Јан БУРАКОВСКИ: В другие страны — за наукой	7
Методическая лаборатория преподавателей научной информации — V Общепольское Рабочее Сопещание	10
Крystына ЛОХ: Педагогические библиотеки а чтение учителей	12
Казимера АТАМАŃЧУК: Педагогический надзор за работой молодого библиотекаря	14
Богумил КОРŃЯК: Литературное очарование глухих	16
Мариан ВАЛЧАК: Первая послевоенная конференция библиотекарей в Польше	18
Из деятельности IFLA	22
Литературный обзор	24
Сообщения	27
Письма в редакцию	30
Из траурной страници	31

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. macz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAZ, Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBÓW (przewodniczący), Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁEC, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK, Jan WOŁOSZ

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 6

POZNAŃ

ROK LIV

Redakcja „Bibliotekarza” pragnie przybliżyć problemy kształcenia użytkowników w zakresie informacji naukowej w szkołach wyższych, prowadzonego w innych krajach.

W poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł Mariana Walczaka o kształceniu użytkowników we Francji. W tym numerze zamieszczamy dalsze dwa artykuły na ten sam temat z Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sądzymy, że tego typu opracowania będą pomocne tym wszystkim, którzy zajmują się kształceniem użytkowników w polskich szkołach wyższych.

JANA KUGLEROVÁ
ÚVTEI Praha, CSRS

KSZTAŁCENIE UŻYTKOWNIKÓW W ZAKRESIE KORZYSTANIA Z INFORMACJI FACHOWEJ W CSRS

Przygotowanie młodej generacji do racjonalnego wykorzystywania informacji naukowo-technicznej staje się w obecnej chwili dla naszego szkolnictwa równie ważnym i pilnym zadaniem, jak wprowadzanie elektroniki i techniki obliczeniowej do procesu dydaktyczno-wychowawczego. Z punktu widzenia całego społeczeństwa rozwój nauki i techniki jest bowiem uzależniony od szybkiego udzielania trafnych informacji, które muszą być użytkownikom udostępniane szybko, w porę i w całości. Lecz nawet najlepiej opracowane i przygotowane informacje nie będą skuteczne, jeżeli użyt-

kownik nie będzie zdolny z nimi odpowiednio pracować. Dlatego trzeba koniecznie traktować edukację dzisiejszych uczniów i studentów w zakresie racjonalnego wykorzystywania informacji naukowej jako nieodzowny element przygotowania do życia i pracy zawodowej w XXI wieku.

Być użytkownikiem informacji fachowej oznacza opanować pewne specyficzne umiejętności i wiedzę, co prowadzi z kolei do opanowania metod pracy twórczej, do zdolności samodzielnego studiowania i rozwiązywania różnych problemów.

Treść, objętość oraz formy przygotowania informacyjnego użytkowników informacji naukowej są uzależnione od rodzaju użytkowników, na których powinno być skierowane działanie edukacyjne. Dwie główne kategorie użytkowników informacji naukowej stanowią: młodzież objęta systemem szkolnego przygotowania oraz dorośli pracujący zawodowo.

Pierwszą grupę stanowią studenci i uczniowie szkół ponadpodstawowych. Zaletą tej grupy przyszłych — prawie wyłącznie — użytkowników informacji naukowej jest możliwość przygotowania dla niej w zasadzie jednolitego programu nauczania z zakresu informacji, z pewnymi tylko różnicami dla poszczególnych typów szkół.

Nauczyciele języka czeskiego (słowackiego), a w gimnazjum nauczyciele nowo wprowadzonego przedmiotu „Podstawy przygotowania fachowego” mają za zadanie nauczyć uczniów gimnazjów, techników oraz szkół zawodowych orientacji w źródłach dotyczących nowych osiągnięć naukowych. Przy dokładniejszym przestudiowaniu programów nauczania poszczególnych przedmiotów można stwierdzić, iż materiał związany z informacją naukową znajduje się w programach nauczania prawie wszystkich przedmiotów, w postaci samodzielnych części tematycznych lub poszczególnych tematów o określonym zakresie i ilości godzin. W ciągu czterech lat nauki w którejkolwiek szkole ponadpodstawowej, uczniowie powinni zapoznać się z materiałem nauczania dotyczącym informacji naukowo-technicznej na co najmniej 100–150 lekcjach. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że kształcenie użytkowników informacji naukowej w CSRS jest w procesie dydaktyczno-wychowawczym elementem innowacyjnym, z którego forma, określona programem nauczania, spotykają się po raz pierwszy nie tylko uczniowie wszystkich naszych szkół ponadpodstawowych, lecz również w przeważającej większości także sami nauczyciele.

Dotychczas ani wydziały pedagogiczne, ani inne wyższe uczelnie kształcące nauczycieli nie zapewniały swoim słuchaczom w tej dziedzinie wystarczającego i systematycznego wykształcenia. Prawdą jest, że na niektórych wydziałach była, w tzw. wstępie do studiów, wykładana również ta problematyka, jednak było to zawsze uzależnione przede wszystkim od wykładowcy, od jego wiedzy i własnego doświadczenia przy wyszukiwaniu i opracowywaniu informacji naukowej oraz od jego chęci wdrożenia studentów do systematycznej i naprawdę fachowej pracy związanej z informacją. Pewna bezradność i niezajomość pod-

stawowych umiejętności informacyjnych objawia się u studentów wyższych szkół po dziś dzień. Dlatego absolwenci Uczelni pochodzą do szkół podstawowych i ponadpodstawowych ciągle jeszcze niedostatecznie informacyjnie przygotowani. Prawdą jest, że nauczyciele szkół ponadpodstawowych odbyli szkolenie w ramach przygotowania do pracy dydaktyczno-wychowawczej w nowym ujęciu, lecz ta jednorazowa akcja jest tylko pierwszym pomocniczym i raczej orientacyjnym krokiem w przygotowaniu wszystkich nauczycieli szkół ponadpodstawowych do nowych metod pracy, których celem powinno być zawsze prowadzenie uczniów do samodzielnej twórczej działalności.

Konieczność trzeba sobie uświadomić, że wprowadzając kształcenie w zakresie informacji naukowo-technicznej nie tworzymy nowego przedmiotu nauczania, lecz chodzi tu o nowy element nowoczesnych metod nauczania. Na pierwszy plan wysuwa się znowu znaczenie przygotowania przyszłych nauczycieli na wydziałach pedagogicznych oraz na wydziałach kształcących nauczycieli. Jedną ze znaczących prób zniesienia niedoinformowania pedagogów szkół ponadpodstawowych jest studium specjalistyczne „Informacja fachowa — kształcenie użytkowników informacji naukowej”, które w roku szkolnym 1985/86 zorganizował Centralny Instytut Doskonalenia Pracowników Pedagogicznych (Ustřední ústav pro vzdělání pedagogických pracovníků) w Pradze razem z Instytutem ÚVTEI Pozaszkolnego Doskonalenia. Cel tego studium jest jednoznacznie określony. Uczestnicy powinni wprowadzać innowacje do procesu dydaktycznego na wszystkich zajęciach i wykorzystywać informację fachową. Mimo że Instytut przygotowuje dwa następne cykle studiów (pierwszy był przeznaczony dla wybranych pedagogów nauk humanistycznych ze wszystkich ponadpodstawowych szkół, drugi będzie przeznaczony dla nauczycieli przedmiotów ogólnych na kierunku matematycznym, trzeci cykl — dla nauczycieli przedmiotów technicznych w technikach oraz przedmiotów fachowych w gimnazjach), nie rozwiąże to jednak problemu zapotrzebowania na nauczycieli przygotowanych do nauczania informacji naukowej. Każdy ze wspomnianych cykli będzie oceniany z punktu widzenia metodyki, realizacji oraz wyników praktycznych. Na podstawie doświadczeń uzyskanych z tych trzech pierwszych cykli, wojewódzkie instytuty pedagogiczne powinny w przyszłości organizować podobne kursy. Swojego miejsca w przygotowywaniu pedagogów poszukują również organizacje

społeczne, np. Czechosłowackie Towarzystwo Naukowo-Techniczne, Instytut ÚVTEI Pozaszkolnego Doksztalcania oraz branżowe ośrodki informacji naukowej.

Następnymi znaczącymi placówkami, które mogą pozytywnie oddziaływać na informacyjne kształcenie uczniów szkół ponadpodstawowych są ośrodki informacji naukowej znajdujące się przy technikach. Działalność ich rozwija się od roku 1968.

Na uczelniach kształcenie użytkowników informacji naukowej prowadzone jest, jak na razie, żywiołowo. Mimo iż panuje zgodność, co do konieczności posiadania przez studentów podstawowej wiedzy informacyjnej, nie stworzono jeszcze warunków, żeby przejść od słów do działania. Trzeba wziąć również pod uwagę, że i tutaj należy najpierw wykształcić kadrę pedagogiczną, która będzie wdrażać studentów do samodzielnej pracy twórczej.

Znajomość podstaw informacji jest na uczelniach niezbędna. Tu bowiem leży ostatnia szansa nauczania przyszłego fachowca — użytkownika informacji naukowej — korzystania z informacji naukowo-technicznej.

Jak na razie ów problem rozwiązują czechosłowackie uczelnie we własnym zakresie, według własnych możliwości.

Pierwsze informacje powinien uzyskać student zaraz po rozpoczęciu nauki na uczelni albo na zajęciach „Wstęp do studiów”, albo w ciągu pierwszego semestru. W tym czasie odwiedzana jest m. in. biblioteka wydziałowa lub ośrodek INTE, gdzie studenci powinni zapoznać się z:

- funkcją biblioteki wydziałowej oraz siecią bibliotek zakładowych,
- zawartością księgozbiorów,
- usługami, które świadczy biblioteka,
- sposobem wyszukiwania i uzyskiwania informacji,
- siecią branżowych ośrodków INTE.

Stosowną pomoc podczas pierwszego zapoznawania się z narzędziami i źródłami informacji stanowi poradnik, np. przewodnik po bibliotece wydziałowej lub po ośrodku INTE, po zasobach informacyjnych poszczególnych dziedzin, instruujący jednocześnie w jaki sposób i gdzie można uzyskać poszukiwaną informację.

W okresie przygotowywania się studentów do pracy magisterskiej (na 3 lub 4 roku studiów) wskazane jest nawiązanie do wiadomości przekazywanych i zdobytych na pierwszym roku. Informacje te miały bardziej ogólny charakter i stanowią bazę dla tych specjalistycznych przekazywanych na trzecim lub czwartym roku, dostosowanych już niejako do danej dziedziny i wymagających od studenta samodzielnej pracy

przy ich wyszukiwaniu. Stanowi to uzasadnienie dla konieczności przekazania metodyki poszukiwania informacyjnego i zagadnień wprowadzających studentów do metodologii pracy naukowej. Bardzo ważną jest również znajomość czasopism bibliograficznych i abstraktowych, tzn. wtórnych źródeł informacji naukowej, umiejętności studiowania tekstów oraz wyrażania własnych myśli i opisanie własnej działalności.

Praktyka na czechosłowackich uczelniach jest obecnie zróżnicowana. W większości chodzi tu o wykłady pracowników bibliotek wydziałowych i pracowników ośrodków informacji naukowej realizowane na początku studiów. Bardziej pogłębione i szczegółowe przygotowanie w zakresie informacji naukowej nie jest, jak na razie, wszędzie realizowane, mimo że niektóre uczelnie opracowały szczegółowe i wartościowe programy dla takiego kształcenia.

Jak na razie, najlepiej opracowany program kształcenia użytkowników informacji naukowej ma Wyższa Szkoła Gospodarstwa Rolnego w Pradze — Suchbodule. Realizowany jest on na dwóch wydziałach: ekonomicznym i mechanicznym. Obok instruktazu (szkolenia) na pierwszym roku studiów prowadzone jest kształcenie w zakresie informacji naukowej w ramach seminarium przed-dyplomowego, gdzie studenci uzyskują oraz oceniają źródła informacji naukowej przydatne w rozwiązywaniu danego zadania. Odwiedzają oni ośrodki informacji naukowej oraz biblioteki, wyszukują informacje potrzebne do pracy magisterskiej. Zajęcia te kończą się zaliczeniem. Ta ocena jest częścią składową oceny pracy magisterskiej. Prace magisterskie muszą być napisane według obowiązującej instrukcji, zgodnie z którą każda praca magisterska musi mieć ujednoliconą strukturę i zawierać streszczenie autorskie.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest przygotowanie w zakresie informacji naukowej studentów wydziałów pedagogicznych. Na tych wydziałach na trzecim roku odbywają się zajęcia fakultatywne z zakresu informacji naukowej („Informatyka”).

Częścią składową przygotowania do pracy twórczej na uczelniach jest też studencka działalność naukowa. Jest to ruch studencki organizowany przez Socjalistyczny Związek Młodzieży we współpracy z organami państwowymi, uczelniami, ewentualnie z innymi placówkami naukowo-badawczymi, w celu pozyskania słuchaczy wyższych szkół dla twórczej, fachowej i naukowej pracy. Uczelnie umożliwiają studentom uczestnictwo w swojej działalności naukowo-

-badawczej za pośrednictwem kół naukowych lub zespołów badawczych oraz w charakterze tzw. „pomocniczej siły naukowej”, poprzez konkursy na najlepszą pracę studencką oraz przez organizowanie studenckich konferencji naukowych. Tu też informacja naukowa de-edyduje o rozwiązywaniu zadanego problemu.

Inną kategorię użytkowników informacji naukowej tworzą pracownicy czynni zawodowo. Kształcenie w dziedzinie informacji naukowej fachowców-praktyków i propagowanie rezultatów przygotowania informacyjnego jest ze sobą ściśle połączone. Na fachowców-praktyków należy oddziaływać w ramach dziedzin przez nich reprezentowanych, dlatego że są one im bliskie. Zamiast form, które stosuje się w szkołach (wykład, seminarium, itp.) trzeba użyć raczej określonych form propagandy informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej.

Bardzo skutecznym narzędziem kształcenia użytkowników informacji naukowej są podręczniki-informatory przeznaczone dla konkretnej grupy użytkowników, które służą jako przewodniki dla fachowców w ich staraniach o pozyskanie najnowszej specjalistycznej informacji. Poza tym, można bardzo skutecznie kształcić stosując metody poglądowe, takie jak film, przezroczca, ewentualnie wystawa lub gazetka ścienna propagująca usługi z dziedziny informacji nau-

kowej. Efektywne jest również propagowanie informacji naukowej w audycjach telewizyjnych i radiowych.

Z powyższego przeglądu wynika, że Czechosłowacja jest właściwie dopiero na początku trudnej drogi kształcenia użytkowników informacji naukowej w różnych grupach wiekowych i zawodowych. Mamy jednak nadzieję, że kierunek zamierzeń jest właściwy i że pracownicy informacji naukowej już w najbliższym czasie będą mogli zaobserwować pierwsze cząstkowe rezultaty swojego starania.

W obecnej chwili stoją przed nami dwa zadania: 1. Zbudować i wprowadzić w życie system kształcenia użytkowników informacji naukowej obejmujący najniższy stopień szkół podstawowych aż po uczelnie, przy czym pracowników czynnych zawodowo, którzy przejdą już w okresie swej edukacji szkolnej cały system kształcenia użytkownika informacji naukowej, zapoznawać tylko z nowymi metodami i środkami informacyjnej obsługi użytkowników oraz z nowymi systemami informacyjnymi. 2. Zanim powyższy system kształcenia użytkowników informacji naukowej będzie zrealizowany w stopniu umożliwiającym ukończenie go przez wszystkich absolwentów szkół, należy wykorzystywać wszelkie możliwości rozpowszechnienia wiedzy informacyjnej wśród młodzieży i dorosłych.



WOLFGANG STARKE

Universitäts- und Landesbibliothek Halle (NRD)

METODYCZNE POMOCE NAUKOWE W KSZTAŁCENIU STUDENTÓW UŻYTKOWNIKÓW INFORMACJI

W wyniku długoletnich starań bibliotek uniwersyteckich i innych szkół wyższych zostało, na mocy wytycznych Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego NRD z grudnia 1972 r., wprowadzone jako obowiązkowe, od roku akademickiego 1978/79, szkolenie stu-

dentów jako użytkowników informacji naukowej. Obejmuje ono 6 godzin wykładów, wchodzących w zakres kompetencji biblioteki uniwersyteckiej, względnie bibliotek innych szkół wyższych, jak również niezbędną w tego typu zajęciach część ćwiczeniową.

W związku z zaistniałą sytuacją, dla pracowników bibliotek, zawodowych dokumentalistów a także nauczycieli szkół wyższych wyłonili się nowe zadania, gdyż wcześniej zajęcia z zakresu kształcenia użytkowników przeprowadzane były w szkołach wyższych NRD jedynie sporadycznie, najczęściej z inicjatywy naukowców.

Ważnym zadaniem stało się zatem przekazanie do dyspozycji nauczających pomocy naukowych z zakresu informacji naukowej oraz przygotowanie materiałów metodycznych dla studentów. Inicjatywa musiała wyjść z bibliotek, ponieważ duża część nauczycieli szkół wyższych przeciwstawiała się i przeciwstawia się, niestety, do dzisiaj przekazywaniu studentom metod pracy z książką i wiedzy z zakresu informacji naukowej.

Opracowaniu materiału metodycznego poświęcili się wytypowani i zainteresowani tym pracownicy bibliotek naukowych a także Centrum Metodyczne Bibliotek Naukowych, Organizacji Informacji i Dokumentacji przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego, pod którego kierownictwem powołana została grupa badawcza. W wyniku tych działań mają teraz nauczający i uczący się do dyspozycji nie tylko ogólne, ale również specjalistyczne i metodyczne pomoce naukowe, które chciałbym omówić z perspektywy ich zastosowania w Bibliotece Uniwersyteckiej w Halle.

Już w 1976 roku ukazał się w Centrum Metodycznym, jako wprowadzający i obejmujący zagadnienia zawodowe, materiał naukowy: racjonalne wykorzystanie informacji — „Wprowadzenie do kształcenia studentów-użytkowników informacji”. Ta 48 stronicowa broszura została przez F. H. Pfütznera i B. Völckela gruntownie przerobiona i ukazała się w 1979 r. pod tytułem: „Racjonalne informowanie — bardziej racjonalne studiowanie. Biblioteki, informacja i dokumentacja w procesie studiowania”. Wprowadza ona studentów, w przystępnej formie, w treści kształcenia użytkowników, będącego uzupełnieniem zajęć obligatoryjnych. Z powodu ujęcia treści publikacja ta mogła jednak odpowiadać nielicznej grupie studentów zainteresowanych teoretycznymi zagadnieniami dotyczącymi biblioteki, informacji i dokumentacji. Doświadczenia w obcowaniu ze studentami wykazują, że jeżeli pomoc naukowa z zakresu kształcenia użytkowników ma mieć szeroki zakres oddziaływania powinna przedstawiać dla studenta wartość praktyczną, np. być pomocną przy wykonywaniu konkretnych zadań na studiach.

Pomocami, które okazały się przydatne w Bibliotece Uniwersyteckiej w Halle

są: będący w sprzedaży „Przewodnik dla użytkowników Biblioteki Uniwersyteckiej” oraz broszura „Biblioteka Uniwersytecka w Halle w hasłach. Wskazówki dla nowego czytelnika”. Ta ostatnia pozycja jest oferowana w trakcie przysposobienia bibliotecznego, które jest częścią kształcenia użytkowników na pierwszym roku studiów.

Jako pomoce naukowe, dotyczące poszczególnych dziedzin wiedzy, opracowano informatory dla studentów wielu kierunków studiów. Mają one wspólny tytuł: „Drogi do informacji w dziedzinie...”. Napisane przez bibliotekarzy i dokumentalistów, zrecenzowane przez naukowców danej dyscypliny, wydane zostały przez Centrum Metodyczne. W 1980 r. ukazała się, jako pierwsza z tej serii, książka pt.: „Droga do informacji z dziedziny elektrotechniki i elektroniki”. Do 1986 roku wydano jeszcze 13 podręczników dla następujących kierunków: budownictwo i architektura, germanistyka, matematyka, medycyna i stomatologia, gospodarka żywnościowa i technologia żywienia, produkcja roślin i melioracja, hodowla zwierząt i weterynaria, transport i łączność, a także nauka o gospodarce. Trwają prace nad dalszymi informatorami. Publikacje te, o objętości około 60 stron, stanowią wprowadzenie do zagadnień informacji i podają wykazy wydawnictw informacyjnych dla studentów i młodych pracowników nauki w ramach poszczególnych dyscyplin. Można więc opierać się na nich podczas wykładów w procesie kształcenia użytkowników. Zostały one przyjęte i zaakceptowane zarówno przez studentów jak również naukowców.

W celu wypracowania jednolitych zasad kształcenia informacyjnego oraz zawarcia określonych treści w pracach naukowych z interesującej nas tematyki ustalono, że muszą być przekazywane i zamieszczane w publikacjach, wskazówki ujęte we wcześniej ustalonych w Bibliotece Uniwersyteckiej regulach (opracowano ich około 20). Z powodu swojego zakresu i terminologii są często dla laika niezrozumiałe. Najbardziej przydatne okazały się wskazówki dotyczące przygotowywania prac dyplomowych i doktorskich. Do wspomnianych wymagań musi prowadzący zajęcia z informacji, dokumentacji i bibliotekoznawstwa dostosować program wykładów i ćwiczeń. Zastosowanie tych reguł powinno być wyjaśnione przez schematy i odpowiednie przykłady. Szczególną uwagę powinno się zwracać na zapis bibliograficzny najważniejszych rodzajów źródeł. Niestety, przyzwyczajenia odnośnie zakresu bibliograficznego w ramach poszczególnych dyscyplin, uwarunkowa-

ne też przez międzynarodowe systemy informacyjne, mocno odbiegają od założeń określonych przez właściwe naszej Bibliotece standardy — należy zatem w tych warunkach pójść na kompromis.

Wiosną 1978 roku został opracowany przeze mnie model wykładu drugiej fazy kształcenia użytkowników dla wszystkich specjalności. Model ten dotyczy w ogólnej formie treści określonych przez wspomniane wyżej reguły szkolenia użytkowników informacji, tak że nauczyciele przygotowujący zajęcia koncentrować się mogą na uzupełnieniu go treściami informacyjnymi specyficznymi dla poszczególnych dyscyplin.

W celu szkolenia informacyjnego na pierwszym roku studiów opracowano dwudziestominutowy audiowizualny wykład, który stanowi wprowadzenie do korzystania z Biblioteki Uniwersyteckiej i jej zbiorów. Jest to przygotowanie do późniejszego zwiadania Biblioteki, gdzie w poszczególnych działach udziela się słuchaczom fachowych wyjaśnień. Do pogłębienia tych wiadomości, jak również ćwiczeń z bibliotecznego transliteracji, służą tzw. karty ćwiczeniowe w katalogu alfabetycznym i rzeczowym. Okazało się, że dopiero przez te ćwiczenia w zespołach 2-3 osobowych i zadawanie pytań prowadzącemu zajęcia, można doprowadzić do zrozumienia zasad korzystania z katalogu. Karty ćwiczeniowe są przy tym tak przygotowane, by każdorazowo można było wybrać przykłady dotyczące studiowanej specjalności. W niektórych filiach przeprowadzane są ćwiczenia tego rodzaju na podstawie tamtejszych katalogów.

Grupa bibliotekarzy — nauczycieli pod kierunkiem zastępcy dyrektora do spraw informacji i dokumentacji zebrała, dla drugiego etapu kształcenia użytkowników, serię przeźroczy (obecnie 17), które przedstawiają ważne treści naukowe wykładu w formie obrazu lub wykresu graficznego. Także w tym wypadku zaleca się uzupełnienie poprzez przeźrocza specyficznych dla danej dziedziny treści.

W celu dopasowania kształcenia użytkowników do nowoczesnego rozwoju technologii informacji i komunikacji, dążeniem naszym są metodyczne pomoce naukowe do przekazywania wiadomości (metoda „on-line” — poszukiwanie) umożliwiających korzystanie z banków danych. Do tego jest jednak konieczne wyposażenie bibliotek w odpowiednie środki techniczne, przy których tego rodzaju poszukiwania będą mogły być prowadzone.

Zasady kształcenia użytkowników w szkołach wyższych przewidują integrację określonych treści z zakresu informacji

naukowej z kształceniem specjalistycznym. Chodzi tutaj przede wszystkim o nabycie umiejętności ustalania źródeł informacji i zastosowanie stałych reguł bibliotecznego-bibliograficznych, transliteracji, przygotowania streszczeń autorskich i innych. Kierownictwa bibliotek powinny określić metody nauczania, które będą najbardziej odpowiednie dla sposobu przekazywania treści w trakcie przygotowywania użytkowników informacji.

Jako pomoc dla nauczycieli szkół wyższych bibliotekarze opracowali rozszerzone materiały naukowe. Są to:

— „Działalność biblioteczna i informacyjna w szkolnictwie wyższym. Zestaw przykładów dla nauczycieli szkół wyższych”. Wyd. Gisela Hülpmisch — Berlin. Centrum Metodyczne Bibliotek Naukowych, Organizacji Informacji i Dokumentacji przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego, 1984 r. oraz

— „Materiał metodyczny do kształcenia użytkowników dla nauczycieli szkół wyższych: biblioteka, informacja, dokumentacja, Prace naukowe”. Lipsk 1984. (Małe prace Biblioteki Uniwersyteckiej, Lipsk, 8).

Pierwsza wymieniona broszura zawiera przykłady ćwiczeń z różnych dziedzin wiedzy, które służą przekazywaniu studentom metod: technik pracy bibliotecznej i informacyjnej. Przy ich pomocy można pogłębić, w ramach kształcenia specjalistycznego, wiadomości, zdolności i biegłość w poszukiwaniach źródłowych. Jednak wybór dziedzin w tej broszurze jest ograniczony (chemia, nauka o gospodarce, historia i nauka o Europie północnej), a ćwiczenia są ściśle związane z daną dyscypliną tak, że dla innych kierunków studiów stanowi ona jedynie zachętę.

Druga broszura daje ogólne wskazówki i propozycje przebiegu ćwiczeń, przy czym na początku każdego zestawu materiału podane jest krótkie wprowadzenie teoretyczne dla prowadzącego zajęcia. Jak dalece wykorzystany zostanie ten materiał metodyczny musi pokazać praktyka. Nauczyciele wykazują rosnące zainteresowanie broszurą.

Można więc stwierdzić, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej stworzono dla kształcenia studentów użytkowników informacji, szeroką gamę metodycznych pomocy naukowych. Chodzi o to, aby te pomoce zdały egzamin w praktyce i aby poprzez wymianę doświadczeń i ciągłą aktualizację były ulepszone. Należy także opracować metodyczne pomoce naukowe dla wszystkich kierunków studiów.

Podstawowym warunkiem sukcesu w kształceniu użytkowników jest motywacja

cja studentów i zainteresowanie pracą bibliotek i informacją naukową jako podstawą właściwego przebiegu studiów. Faktem jest, że najlepszy podręcznik czy wykład nie dadzą nic, jeżeli nie zostaną przeczytane lub wysłuchane przez studentów. Chodzi przede wszystkim o

wzór działania nauczyciela i świadomą integrację kształcenia kierunkowego i informacyjnego. Muszą być więc opracowane przez naukowców i bibliotekarzy dalsze metodyczne pomoce naukowe, które będą zachętą do dalszego działania.



JAN BURAKOWSKI
WBP w Olsztynie

ZA GRANICĘ - PO NAUKĘ!

Poznanie doświadczeń innych — to najstarszy i najskuteczniejszy sposób nauki i doskonalenia zawodowego. Średniowieczną czeladnicą, nim stanęli do egzaminu mistrzowskiego, odbywali długie, wędrowne staże, aby poznać najnowsze doświadczenia i osiągnięcia danego fachu. Zupełnie podobne wędrowki odbywają dziś eksperci z Japonii i innych wysoko rozwiniętych krajów, aby podpatrzeć (nie zawsze legalnie) nowinki techniczne i organizacyjne konkurencyjnych firm. Z doświadczeń bliższych i dalszych sąsiadów mogą niemalże skorzystać także bibliotekarze. Ta banalna prawda jest szczególnie aktualna w odniesieniu do bibliotek publicznych w Polsce. Przede wszystkim dlatego, że nasze biblioteki są na gruncie europejskim zjawiskiem bardzo młodym. Jako się państwowa egzystują dopiero 40 lat. Nawet, jeśli do ich rodowodu doliczymy funkcjonowanie w okresie dwudziestolecia międzywojennego bibliotek samorządowych — historia ich wydiuży się tylko o dwa dziesięciolecia. Na tym tle z pewną zazdrością patrzymy na tradycje biblioteczne innych krajów, suwerennych w XIX wieku, nie tylko anglosaskich czy skandynawskich, których biblioteki publiczne jako zjawisko masowe rozwijają się od około 200 lat, ale nawet bałkańskich (w Bułgarii czytaliszcza istnieją i rozwijają się od 1856 r.). W krajach o starych tradycjach bibliotekar-

skich nagromadzono w rozmaitych sferach działalności ogromne doświadczenia — tak pozytywne jak i negatywne. Ich poznanie i twórcze przetrawienie może odegrać istotną rolę w doskonaleniu działalności bibliotek: Poprzez przenoszenie do naszej praktyki gotowych wzorców, które gdzie indziej sprawdziły się, albo nie podejmowanie inicjatyw, które w świetle doświadczeń innych krajów okazały się nieprzydatne lub wręcz szkodliwe. Niestety, wykorzystanie doświadczeń bibliotekarstwa innych krajów ma u nas miejsce w bardzo niewielkim zakresie. W tej niechęci czy raczej nieumiejętności uczenia się od innych, upatrywać należy jedną z ważniejszych przyczyn wielu kryzysowych zjawisk w naszej bibliotecznej rzeczywistości.

Oczywiście, penetrowanie doświadczeń zagranicznych nie będzie praktyką zbyt powszechną. Autopsja może być udziałem stosunkowo wąskiego kręgu osób. Również śledzenie literatury zawodowej natrafia na rozmaite bariery (językowe, związane z utrudnionym dostępem do publikacji w językach obcych, terminologiczne itp.). Powinno być jednak praktyką powszechną w sferach decydujących o dynamice życia intelektualnego naszego środowiska bibliotekarskiego (od pracowników naukowych do instruktorów bibliotek wojewódzkich).

Nim przedstawię swoje poglądy i propozycje, przyjrzyjmy się najpierw, choćby pobieżnie, aktualnie istniejącej sytuacji w zakresie dostępu do literatury bibliotekarskiej i wyjazdów zagranicznych. W zakresie informacji o literaturze zagranicznej i dostępu do niej sytuacja jest różnicowana. Posiadamy wspaniałą „abstrakt” — „Bibliografię analityczną bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Piśmiennictwo zagraniczne”. Dzięki tej bibliografii, ukazującej się od 1955 r. jako dodatek do kwartalnika „Przegląd Biblioteczny” (pod redakcją Barbary Eychlerowej), każdy zainteresowany bibliotekarz może na bieżąco śledzić ważniejsze publikacje, w tym i artykuły publikowane w blisko 70 najważniejszych czasopismach bibliotekarskich świata. Bardzo staranne, przejrzyste recenzje pozwalają zorientować się w zawartości poszczególnych prac a indeksy (autorski i przedmiotowy) umożliwiają łatwe dotarcie do poszukiwanych tematów. Śledząc BABiN, użytkownik bez trudu orientuje się, co z interesującej go dziedziny opublikowano. I staje przed problemem, jak dotrzeć do interesującej go publikacji. Nie jest to może zbyt łatwe, ale jednak możliwe dla osób znających języki obce i uparcie chcących doskonalić swą wiedzę zawodową. W bardzo szerokim wyborze gromadzi zagraniczną literaturę bibliotekoznawczą tylko Czytelnia Bibliologiczna Biblioteki Narodowej (udostępniająca swe zbiory również w drodze wypożyczeń międzybibliotecznych). Mieszkańcy większych miast i ich okolic znajdują sporo publikacji w bibliotekach uniwersyteckich i innych wielkich bibliotekach naukowych. Czasopisma bibliotekarskie w języku rosyjskim prenumeruje — w mniejszym lub szerszym wyborze — większość bibliotek wojewódzkich.

Bariera językowa nie istnieje przy korzystaniu w języku polskim z literatury odnoszącej się do problemów bibliotekarstwa zagranicznego. Nie jest ona, niestety, zbyt bogata tak w zakresie prac oryginalnych, jak i tłumaczeń. Pozycje zwarte tłumaczone z języków obcych i oryginalne dzieła naszych autorów możemy zliczyć niemal na palcach jednej ręki (z najcenniejszych należy wskazać na H. Galvina i M. Van Burena „Budynek małej biblioteki” i J. Kołodziej-skiej „Biblioteki amerykańskie”). Bardzo istotną rolę odgrywała przez szereg lat seria „Zeszyty przekładów” wydawana przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN pod redakcją H. Wiacek. W jej ramach otrzymaliśmy blisko 40 tomików prezentujących najbardziej istotne i aktualne (oczywiście w czasie publiko-

wania odpowiednich zeszytów) artykuły omawiające bądź to problemy bibliotekarstwa określonego kraju (np. „Biblioteki w Danii”, „Bibliotekarstwo angielskie wobec przemian”), bądź też wybrany temat (np. „Kształcenie bibliotekarzy za granicą”, „Bibliobus w służbie bibliotecznej”). W serii tej „przemycano” też jedną pozycję zwartą — wspomniany wyżej podręcznik „Budynek małej biblioteki”. Niestety, od kilku lat seria ta zamiera. Miejmy nadzieję, że jest to kryzys przejściowy, gdyż brak „Zeszytów przekładów” oznaczałby radykalne zubożenie naszej literatury fachowej. Sporadycznie ukazują się też artykuły o problematyce zagranicznej w czasopismach bibliotekarskich — centralnych i kwartalnikach wydawanych przez bibliotekę wojewódzkie (szczególnie wrocławską i szczecińską). Nie jest ich jednak zbyt dużo i moszą one na ogół informacyjno-sprawozdawczy charakter. Książki i artykuły dotyczące problemów bibliotekarstwa zagranicznego opisują na ogół problemy ograniczające bibliotek w różnych aspektach a także problemy służby informacyjnej i automatyzacji procesów bibliotecznych — również głównie w aspekcie organizacyjnym. Niewiele znajdziemy tu prac z zakresu gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów — a więc kluczowych działań naszego zawodu.

Najwartościowszą i najbardziej atrakcyjną formą poznawania doświadczeń zagranicznych jest niewątpliwie autopsja, która może być jednak udziałem tylko stosunkowo nielicznych osób. Kto i w jakich formach wyjeżdża służbowo za granicę (mam oczywiście na myśli tylko biblioteki publiczne)? Najbardziej powszechną formą są wyjazdy wynikające z programów dwustronnej współpracy kulturalnej Polski z innymi krajami. Są to bądź tzw. wyjazdy studyjne (poświęcone dość powierzchownemu zapoznaniu się z wybranymi problemami), trwające zwykle 8-10 dni, bądź też dłuższe wyjazdy stypendialne, na które kierowani są pracownicy młodszy (do 35 roku życia). Ilość tego typu wyjazdów jest w poszczególnych latach i okresach bardzo różna, waha się od kilkunastu do kilkadziesiątu. Tyle samo — lub nieco więcej — osób poznaje doświadczenia zagraniczne w ramach międzynarodowych kontaktów dwustronnych miast i województw. Sądząc z dostępnych materiałów, współpraca taka jest szczególnie aktywna między Warszawą i stolicami innych krajów (zwłaszcza socjalistycznych), Krakowem i miastami Czechosłowacji i NRD oraz między Wrocławiem i Dreznem a także Szczecinem i Postocikiem. Inne formy poznawania pracy bi-

biłotek zagranicznych (uczestnictwo w oficjalnych delegacjach, przy okazji pobytów prywatnych w różnych krajach) mają znaczenie marginesowe.

Wymiana międzynarodowa wywiera, jak dotychczas, raczej minimalny wpływ na rozwój bibliotekarstwa. Stan taki jest rezultatem niedoskonałości form organizacyjnych tej wymiany i braku systemu wykorzystywania zdobywanych doświadczeń. Szczęśliwcy, wytypowani do wyjazdów studyjnych, dowiadują się zwykle o krajach i terminach wyjazdów bardzo późno, mało im interesuje się czy właśnie w tym a nie innym kraju występują zjawiska, które wyjeżdżających mogą zainteresować. Na ogół wyjeżdżający nie znają języka kraju, którego biblioteki poznają, co poważnie ogranicza ich możliwości penetracyjne, słabo również (a właściwie wcale) są wykorzystywane sprawozdania z wyjazdów, nie zdarza się też by spostrzeżenia i wnioski wyjeżdżających były szerzej popularyzowane lub poddawane analizie. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach wyjazdy takie są traktowane jako forma atrakcyjnej nagrody niewiele mającej wspólnego z doskonaleniem zawodowym.

Jakie widzę możliwości zaktywizowania i racjonalizowania piśmiennictwa zawodowego i wymiany międzynarodowej w zakresie bibliotekarstwa?

Wydaje się, że **stosunkowo najłatwiej i bez specjalnych kosztów można wiele zmienić na lepsze w odniesieniu do piśmiennictwa**. Proponuję by w IKiCz przeanalizowano **możliwości aktywizacji serii „Zeszyty przekładów”** i ewentualnego przekształcenia jej w publikację periodyczną. Kwartalnik (4 zeszyty rocznie) o objętości 5-6 arkuszy wydawniczych zapewniłyby możliwość systematycznego sygnalizowania o najważniejszych i najciekawszych zjawiskach z życia bibliotecznego Wschodu i Zachodu. Powinien być chyba redagowany wspólnymi siłami IKiCz i Czytelni Bibliologicznej. Co kilka lat **powinien ukazywać się informator „Bibliotekarstwo publiczne na świecie”**, przynoszący przedstawowe wiadomości o organizacji bibliotek i rozwoju czytelnictwa w poszczególnych krajach (ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa bibliotecznego). Jeden z naszych miesięczników bibliotekarskich powinien prowadzić stały dział (rubrykę) **„Z piśmiennictwa zagranicznego”**, informujący treściwie o szczególnie interesujących i zaadresowanych do szerszego kręgu odbiorców publikacjach. Powinny być też w większym stopniu wykorzystywane materiały z wyjazdów stypendialnych (szczególnie) i studyjnych. Nie ulega też dla mnie wątpliwości, że ewentualne staranniej-

sze penetrowanie problematyki zagranicznej zaowocuje książkami (monograficzne opracowania różnych problemów).

Niewątpliwie **znacznie trudniejsze jest racjonalizowanie systemu wyjazdów zagranicznych**. Wymaga to konsekwentnej realizacji na przestrzeni szeregu lat przyjętych koncepcji, znacznego wysiłku i bezinteresownej dobrej woli — o co u nas niełatwo.

A oto w schematycznym ujęciu moje koncepcje:

1. **Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej opracowuje wykaz tematów zasługujących w działalności bibliotek poszczególnych krajów na szczególną uwagę**. Penetracją objęto by kraje, z którymi Polska ma szersze kontakty kulturalne (europejskie kraje socjalistyczne, większe kraje „zachodnie” — np. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, RFN, Włochy, Dania, Szwecja). Wykaz taki jest co kilka lat (np. co trzy) aktualizowany.

2. **Departament Książki MKiS typuje dość liczne (np. 50-osobowe) grupy kandydatów na wyjazdy zagraniczne (osobno na wyjazdy stypendialne, osobno na studyjne)**. Do grup tych doborani są kandydaci dający nadzieję efektywnego wykorzystania zdobytej za granicą wiedzy w pracy organizacyjnej, szkoleniowej, naukowej lub publicystycznej. Kandydaci określają problematykę, którą chcieliby za granicą penetrować. Kandydaci na wyjazdy zobowiązani zostają do pogłębienia swej wiedzy z zadeklarowanych dziedzin i śledzenia literatury przedmiotu. „Grupa kandydacka” jest co roku uzupełniana o nowe nazwiska, wchodzące w miejsce osób, które odeszły w sposób naturalny (przejście do innego zawodu, wiek emerytalny) lub nie spełniły pokładanych w nich nadziei.

3. **Departament Książki wspólnie z Biblioteką Narodową organizują raz w roku seminarium dla grup kandydackich (problematyka: przegląd ciekawszych zjawisk w bibliotekarstwie zagranicznym, sprawozdania z wyróżniających się wyjazdów w roku ubiegłym)**.

4. **Departament Książki przestrzega, by przy określaniu problematyki współpracy międzynarodowej, uwzględniane były w sposób możliwie pełny tematy uznane za szczególnie ważne i aktualne (p. 1) i by na wyjazdy typować osoby najlepiej przygotowane do percepcji treści uwzględnionych w programie pobytu (p. 2)**.

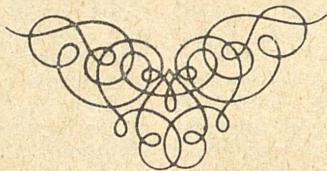
5. **Departament Książki przestrzega, by ze wszystkich wyjazdów pisane były wyczerpujące sprawozdania z wyraźnie sprecyzowanymi wnioskami i dołączonym skrótem autorskim (być może, celem podwyższenia wartości dokumental-**

nej i koncepcyjnej relacji — warto byłoby opracować ramowy schemat sprawozdania). Sprawozdania te raz w roku analizuje kompetentna komisja, wskazując na sprawy, które powinny stać się tematami zajęć na szkoleniach, publikacji, nowelizacji nowych przepisów prawnych lub które wręcz należy wdrożyć do polskiej praktyki bibliotecznej.

6. **Departament Książki (lub BN)** wydaje raz w roku (lub raz na dwa lata) niskonakładową powieloną publikację „Wyjazdy stypendialne i studyjne bibliotekarzy za granicę”, rozprowadzaną do bibliotek wojewódzkich, ośrodków kształcenia bibliotekarzy i wielkich bibliotek naukowych (wypełnioną wspomnianymi wyżej skrótami sprawozdań).

Planowanie wyjazdów zagranicznych przyniosłoby niewątpliwie liczne korzyści, m. in. pobudziło ambicje intelektualne środowiska, chęć poznawania literatury zawodowej, zdrową rywalizację.

Powyżej skreślone uwagi i propozycje wynikają z moich osobistych doświadczeń i przemyśleń. Zdaję sobie sprawę, że na pewno w wielu punktach są one niepełne i subiektywne. Mocno natomiast jestem przekonany, że pełniejsze wykorzystanie doświadczeń zagranicznych byłoby bardzo korzystne dla naszego bibliotekarstwa i że zagadnieniu temu warto poświęcić więcej uwagi i troski.



WARSZTAT METODYCZNY WYKŁADOWCÓW INFORMACJI NAUKOWEJ – V OGÓLNOPOLSKA ROBOCZA NARADA

W dniach 2-5 września 1986 roku, w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, odbyło się ogólnopolskie robocze spotkanie wykładowców „podstaw informacji naukowej”. Główną tematykę spotkania stanowiły problemy metodyczne nauczania tego przedmiotu.

Organizatorem narady była Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Zakład Technologii Kształcenia Instytutu Pedagogiki UAM oraz Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie.

W spotkaniu uczestniczyli wykładowcy informacji naukowej i pedagodzy z różnych ośrodków akademickich. Reprezentowane były Uniwersytety w Gdańsku, Łodzi, Katowicach, Toruniu, Wrocławiu, Lublinie, UNICS, KUL i w Poznaniu oraz Wyższe Szkoły Pedagogiczne w Krakowie, Olsztynie, Rzeszowie, Słupsku, Warszawie i Zielonej Górze, a także Politechniki w Szczecinie, Warszawie i Poznaniu. Ogółem w naradzie wzięło udział ok. 80 osób.

Wśród zaproszonych gości byli m. in.: Jana Kuglerowa, reprezentująca Instytut Uvtei Pro Mimoskolni Vzdeleni w Pradze; Joachim Dietze, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle; Wolfgang Starke, wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Halle; Wanda Dryjańska, przedstawicielka CINTe; dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu — Stefan Kubów, reprezentujący jednocześnie Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz dyrektorzy bibliotek szkół wyższych Poznania: Stanisław Badoń — Politechniki Poznańskiej i Bolesław Howorka — Akademii Medycznej oraz dyrektor Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy — Marian Walczak.

Idea spotkań w Jarocinie narodziła się przed ośmiu laty, z potrzeby systematycznego przygotowywania nauczycieli przygotowujących studentów do aktywnego i umiejętnego korzystania ze źródeł informacji.

W roku bieżącym spotkanie zostało poświęcone problemom metodycznym za-

jęć z podstaw informacji naukowej, prowadzonych w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych.

Naradę zagalął dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu — Zdzisław Szkutnik, który zaakcentował teżę, że **sens istnienia biblioteki uczelnianej leży w jej użyteczności dla nauki i dydaktyki**, a o stopień tej użyteczności należy troszczyć się i świadomie go kształtować.

Następnie głos zabrali: Joachim Dietze, który w swoim wystąpieniu na temat „Nauczanie informacji i bibliotekoznawstwa” przedstawił problem kształcenia bibliotekarzy w NRD; Wolfgang Starke — omówił metodyczne pomoce naukowe w kształceniu studentów — użytkowników informacji; Jana Kuglerowa — podzieliła się problemami w szkoleniu użytkowników informacji w CSRS.

Wprowadzeniem do tematyki narady były referaty: Wacława Strykowskiego (ZTK Poznań) „Projektowanie procesu kształcenia” oraz Tadeusza Żuka (Instytut Psychologii UAM) „Osobowościowe uwarunkowania przebiegu i wyników procesu kształcenia”.

Tematem wiodącym pierwszego dnia obrad były cele i treści kształcenia. Referat na ten temat, pt. „Operacjonalizacja procesów kształcenia” wygłosiła Elżbieta Dropińska-Kuczyńska (ZTK Poznań), po którym nastąpiła prezentacja doświadczeń innych ośrodków (BU Poznań, Biblioteka WSP Słupsk).

W drugim dniu obrady prowadzono wg dwóch tematów głównych: **Projektowanie czynności nauczyciela i studentów** — referat wprowadzający przedstawił Stanisław Dylak (ZTK Poznań), a doświadczeniami w zakresie stosowania metod nauczania podzielili się pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu: Jadwiga Brzechowa (kulturoznawstwo), Andrzej Karpowicz (chemia), Danuta Czajowa (geografia). **Środowisko materialne procesu kształcenia** — zaprezentowano doświadczenia z zakresu uwa-

runkowań kształcenia użytkowników informacji — Janina Dydowicz, Aldona Downar-Zapolska (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu).

Zamknięcie drugiego dnia obrad stanowiła dyskusja na temat możliwości i potrzeb zastosowania operacjonalizacji celów, określonych metod nauczania oraz warunków skuteczności kształcenia użytkowników informacji naukowej.

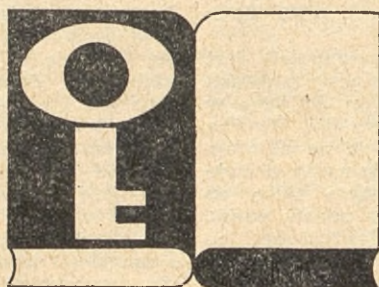
Głównym zagadnieniem trzeciego dnia narady były pomiary wyników kształcenia. Krystyna Brelińska (ZTK Poznań) omówiła metodykę sporządzania testów dydaktycznych, a przedstawiciele Biblioteki Uniwersyteckiej z Poznania: Henryk Dąbrowski, Ewelina Kowalowa, Halina Kozakowa i Krystyna Kuberka przedstawiły doświadczenia w zakresie sprawdzania wyników nauczania.

W tym dniu odbyła się także dyskusja panelowa na temat „**Warsztat metodyczny wykładowcy informacji naukowej — realia i nadzieje**”. Poruszono w niej problemy związane z charakterem i formą przeprowadzania tych zajęć. Dostrzeżono potrzebę zmian i uaktualniania obowiązującego programu nauczania podstaw informacji naukowej. Stwierdzono także ważną rolę bibliotek uczelnianych w uświadamianiu pracownikom naukowym i studentom niezbędności korzystania z informacji naukowej. Mówiono również o problemie przygotowywania nowych kadr dydaktycznych i konieczności usprawnienia przepływu informacji.

W ostatnim dniu narady Zdzisław Szkutnik podziękował wszystkim za aktywny udział w obradach i zaproponował, aby następnemu spotkaniu nadać charakter warsztatów pedagogicznych.

Podczas trwania narady czynna była wystawa prezentująca wybrane publikacje dotyczące warsztatu dydaktyczno-metodycznego nauczyciela akademickiego. Na wystawie wyeksponowano ponadto nowości CİNTE oraz materiały z poprzednich spotkań w Jarocinie.

ANDRZEJ NOWAKOWSKI



BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE A CZYTELNICTWO NAUCZYCIELI

Wśród wielu bibliotek fachowych istnieją w Polsce również biblioteki pedagogiczne. Ich zadaniem jest stwarzanie dobrych warunków doskonalenia zawodowego nauczycieli, ułatwiania im kontaktu z literaturą fachową. Biblioteki te gromadzą księgozbiór na potrzeby nauczycieli, głównie literaturę i czasopisma o tematyce pedagogicznej, psychologicznej, a także innej związanej z wykonywaniem zawodu. Bibliotek pedagogicznych jest aktualnie w kraju 361, z czego 49 znajduje się w miastach wojewódzkich, a 312 w miastach pozostałych (biblioteki-filie). W roku 1985 biblioteki pedagogiczne posiadały blisko 12 milionów woluminów, co daje w przeliczeniu 26 woluminów (książek i innych druków zwartych) na statystycznego nauczyciela. Znacznie stosunkowo zbiory bibliotek pedagogicznych każą postawić pytanie o stopień ich wykorzystania przez nauczycieli. Informacje zebrane przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną w Katowicach wskazują, że trudno sytuację w tym zakresie uznać za dobrą.

Biblioteki pedagogiczne w województwie katowickim posiadają około 20 tysięcy czytelników, z czego nauczyciele stanowią zaledwie połowę. Ich udział w ogólnej liczbie czytelników zmniejsza się przy tym z roku na rok: w roku 1983 nauczyciele stanowili 49,2% czytelników, w roku 1985 już tylko 48,5%. Z przeliczenia czytelników — nauczycieli przez liczbę nauczycieli pracujących w woj. katowickim wynika, że ze zbiorów bibliotek pedagogicznych korzysta zaledwie 20%. Czyli średnio co piąty nauczyciel.

Stopień czytelnictwa nauczycieli jest zróżnicowany w poszczególnych miastach województwa. Waha się on od 70% w Chrzanowie do 15% w Cieladzi. Wynika stąd, że w jednym mieście ze zbiorów biblioteki pedagogicznej korzysta prawie każdy nauczyciel, w innym tylko co dziesiąty. Oba wymienione miasta posiadają zbliżoną liczbę mieszkańców, co wskazuje, że poziom czytelnictwa nauczycieli nie zależy bezpośrednio od wiel-

kości ośrodka, w którym pracują. Niemniej dalsze porównanie wskazuje, że przeciętnie więcej nauczycieli korzysta ze zbiorów bibliotek pedagogicznych w miastach mniejszych (liczących do 100 tysięcy mieszkańców) aniżeli w większych, ze stolicą województwa włącznie. Być może jest tak dlatego, że nauczyciele w mniejszych miastach mają ograniczone możliwości korzystania z innych bibliotek (np. wyższych uczelni).

Sam fakt bycia czytelnikiem biblioteki pedagogicznej nie jest na pewno pełnym dowodem na to, że nauczyciele czytają. Mogą przecież korzystać z innych bibliotek, czytać książki własne, czy pożyczać od znajomych. Wiadomo jednak, że korzystanie ze zbiorów bibliotek pedagogicznych świadczy o stopniu dokształcania się. W tym kontekście, na Śląsku dokształca się i podnosi swoje kwalifikacje co piąty, a w niektórych miastach co dziesiąty nauczyciel. Skoro tak dzieje się na rozwiniętym i zurbanizowanym Śląsku, to jak problem wygląda w innych ośrodkach?

Biblioteka prowadzi ewidencję wypożyczeń w trzech grupach: w zakresie literatury pedagogicznej, psychologiczno-socjologicznej oraz literatury pięknej wraz z pozostałą (literaturą społeczno-polityczną). Z informacji zebranych za rok 1985 wynika, że stosunkowo najwięcej (42%) osób wypożycza książki o tematyce pedagogicznej. Z pozostałych wypożyczeń 34% przypada na literaturę piękną wraz z literaturą społeczno-polityczną, a 24% na literaturę psychologiczno-socjologiczną. Różnice między wypożyczeniami książek z zakresu literatury tzw. fachowej i pięknej nie są zbyt duże. Pozwala to sądzić, że nauczyciele w zbliżonym stopniu dokształcają się zawodowo i sięgają po lekturę nie związaną bezpośrednio z zawodem (czytają dla przyjemności, odprężenia). Może natomiast zastanawiać prawie o połowę mniejsze zainteresowanie pozycjami książkowymi z zakresu psychologii oraz socjologii, których znajomości też się od nauczycieli wymaga. Można więc sądzić, że nauczyciele interesują się przede

wszystkimi zasadami nauczania. Natomiast mniej interesuje ich sam podmiot nauczania (dziecko, młody człowiek), a także jego miejsce w społeczeństwie i warunki, w jakich żyje. Biorąc pod uwagę, że czytelnikami bibliotek pedagogicznych są często nauczyciele studiujący i uczęszczający na różnego rodzaju kursy, to struktura wypożyczeń wskazuje również na kierunki ich doskonalenia zawodowego.

Ze statystyki Biblioteki Pedagogicznej w Katowicach wynika, że czytelnikami są najczęściej nauczyciele szkół podstawowych w mieście i na wsi, przy czym są to w znacznej części nauczyciele studiujący. Grupa ta stanowi ponad 60% czytelników — nauczycieli. Kolejne grupy czytelników to nauczyciele przedszkoli (ok. 16%) oraz szkół zawodowych (6%). Nauczyciele szkół podstawowych, przedszkoli i szkół zawodowych stanowią podstawową część (ponad 80%) czytelników bibliotek pedagogicznych. Wskazuje to, że zbiory bibliotek fachowych służą głównie doskonaleniu zawodowemu osób zajmujących się nauczaniem początkowym, podstawowym i zawodowym. Mają natomiast niewielki udział w czytelnictwie nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciele szkół średnich, tj. liceów ogólnokształcących, zawodowych i techników stanowią zaledwie 8% czytelników bibliotek pedagogicznych. Można więc przyjąć, że biblioteki pedagogiczne mają niewielki udział w doskonaleniu zawodowym nauczycieli, którzy wychowują i kształcą przyszłą inteligencję. Być może jest tak dlatego, że poziom kwalifikacji nauczycieli zatrudnionych w liceach i technicach jest, a przynajmniej być powinien, wyższy aniżeli nauczycieli szkół pozostałych. Stąd nauczyciele uczący w szkołach średnich mają mniejsze potrzeby podnoszenia kwalifikacji niż ich koledzy z przedszkoli, szkół podstawowych i zawodowych. Po drugie — biblioteki pedagogiczne oferują swoim czytelnikom głównie literaturę z zakresu nauk humanistycznych, a więc mniej przydatną dla nauczycieli przedmiotów tzw. ścisłych w technicach.

Z przedstawionych informacji wynika wniosek, że na najbliższą przyszłość zadaniem bibliotek pedagogicznych powinno być zaktywizowanie czytelnictwa wśród nauczycieli, w tym szczególnie wśród nauczycieli szkół średnich. Powinny one podjąć starania nad oferowaniem nauczycielom dużego wyboru książek, w tym interesujących nowości. Powinny też zachęcać do czytelnictwa nauczycieli szkół średnich, np. poprzez opracowywanie informacji i zestawów bibliograficznych, stosowanie metod audiowizualnych itp. Niestety, spełnienie tych

zadań jest utrudnione. Zaktywizowaniu niezbędnych zakupów książek przeszkadzają istniejące warunki lokalowe bibliotek. Jest to problem drastyczny na Śląsku, choć należy sądzić, że nie tylko w tym regionie.

Spośród 22 filii bibliotek pedagogicznych na terenie województwa katowickiego tylko połowa posiada warunki, które można uznać za zadowalające. Pozostałe przypominają raczej kiepskie składy książek aniżeli przytulne sale, w których można posiedzieć, wybrać lekturę, poradzić się bibliotekarki. Są one często antyreklamą bibliotek i trudno liczyć, że nauczyciele zaczną z nich w większym stopniu korzystać, o ile sytuacja się nie zmieni.

Drugim problemem bibliotek pedagogicznych są kadry. Gromadzenie zbiorów fachowych wymaga określonych kwalifikacji, stąd pracownikom bibliotek pedagogicznych stawiane są wysokie wymagania. Powinni oni posiadać wyższe wykształcenie, najlepiej pedagogiczne, ukończony kurs specjalistyczny lub studium z zakresu bibliotekoznawstwa. W zamian za to pracownikom oferuje się niewysokie płace oraz dłuższy aniżeli w przypadku nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych wymiar czasu pracy. W tych warunkach bibliotekom pedagogicznym zaczyna brakować pracowników, którzy spełnialiby istniejące wymagania. Reasumując — biblioteki pedagogiczne mają niewielkie szanse nawet na utrzymanie swej dotychczasowej pozycji, nie mówiąc o rozwijaniu działalności i przyciąganiu nowych czytelników, w tym nauczycieli szkół średnich.

W czasach ogólnego niedostatku problem czytelnictwa nauczycieli i rozwoju bibliotek pedagogicznych nie należy do pierwszoplanowych. Nauczycieli brakuje, zawód ten został uznany za deficytowy. W kiepskim stanie znajduje się na Śląsku wiele szkół, wymagają one remontów i modernizacji. Należy założyć, że podobna sytuacja występuje w wielu ośrodkach kraju. Powstaje jednak pytanie, czy mimo to można sprawę zabezpieczenia rozwoju bibliotek pedagogicznych, a tym samym doskonalenia zawodowego i czytelnictwa nauczycieli odłożyć na przyszłość? Wydaje się, iż oświata, jak każdy problem, wymaga kompleksowego potraktowania. Stąd nie można oddzielić programu rozwoju szkolnictwa i bibliotek pedagogicznych. Oznacza to iż niezbędna jest budowa nowych bibliotek, podejmowanie remontów obiektów istniejących, a także stworzenie warunków placowych, które umożliwiłyby zatrudnienie w nich pracowników o wysokich kwalifikacjach. Chodzi przecież nie tylko o samą aktywizację kształcenia nauczy-

cieli, tj. o zwiększenie ich liczby. Ale o to, aby w naszych szkołach uczyli ludzie w pełni wykształceni, zgodnie z wymogami zawartymi m. in. w Karcie Nau-

czyciela. Warunek ten może zostać spełniony jedynie poprzez systematyczne doskonalenie zawodowe i aktywizację czytelnictwa nauczycieli.



KAZIMIERA ATAMAŃCZUK
Elbląg

NADZÓR PEDAGOGICZNY NAD MŁODYM BIBLIOTEKARZEM

Młodzi nauczyciele — bibliotekarze, tak jak inni pracownicy pedagogiczni w placówkach oświatowych, podlegają ocenie zawodowej w ciągu trzech lat pracy. Ocena, jak wiadomo, poprzedza ewentualne mianowanie na nauczyciela adepta kierunku pedagogicznego. Zobowiązani są oni przygotowywać się do zajęć w formie pisemnej, tzn. przedkładać konspekty zajęć lekcyjnych. Problem ten nie jest zupełnie wyjaśniony, jeśli chodzi o bibliotekarzy szkolnych i pedagogicznych. Jedni i drudzy podlegają ocenie, a jej kryteria do niedawna były nieznane ani dyrektorom, ani nadzorowi pedagogicznemu. Postęp w tym kierunku uczynili pracownicy ODN-ów, opracowując we własnym zakresie porady hospitacyjne dla nauczycieli, nauczycieli metodyków i dyrektorów szkół, np. Zielona Góra — „Biblioteka szkolna, wybór przepisów, poradnik hospitacyjny”, 1985. Zmieniło to nieco sposób sprawowania nadzoru pedagogicznego nad biblioteką szkolną, zwłaszcza od czasu, kiedy weszło w życie „Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania” z dnia 13 maja 1983 r.

Obecnie coraz częściej prowadzone są hospitacje bibliotekarzy, a kontrola i ocena ich działalności usługowo-pedagogicznej oparta jest w dużej mierze na wytycznych zawartych w „Programie przysposobienia czytelniczego” oraz sugestii nauczyciela-metodyka do spraw bibliotek szkolnych. Nie przestrzeżają się w zasadzie obowiązku pisania konspektów przez młodego bibliotekarza, wyjąwszy sytuacje, w których występuje

jako dydaktyk, prowadząc zajęcia biblioteczne. Przegląd akt osobowych nauczycieli bibliotekarzy potwierdza występujące zaniedbania w pracy podstawowego nadzoru pedagogicznego — u dyrekcji szkół. Zapisy w „Arkuszach spostrzeżeń” oraz w nowszej „Informacji o przebiegu pracy nauczyciela” dowodzą powierzchowności obserwacji jego pracy, dotyczą bowiem najczęściej potwierdzenia ilości wypożyczeń bibliotecznych, odnotowują imprezy biblioteczne. Zdarza się też, że zapis mający stanowić informację o jego działaniu, bywa skrócony odpisem sprawozdania złożonego przez bibliotekarza do protokołu rady pedagogicznej. Jest to oczywiście duże nieporozumienie, które zwykło się tłumaczyć nieporadnością metodyczną, częściej niezajomością obowiązującej techniki pracy bibliotecznej. W tych ogólnikowo najczęściej sporządzanych adnotacjach jest widoczny brak istotnego elementu oceny zawodowej nauczyciela — uchwycenia i sensownego zapisu jego rozwoju osobowego. A taki wymóg sugeruje tytuł arkusza „Informacja o przebiegu pracy nauczyciela”. Interpretacja sensu zapisu okresowych uwag o pracy młodego nauczyciela wskazuje na skonkretyzowanie tych sfer działania pedagogicznego i organizacyjnego, które go niejako autoryzują. Złożony charakter pracy bibliotekarza wymaga nieco innego rodzaju sprawowania kontroli i nadzoru, niż ten, który dotyczy nauczycieli przedmiotów, czyli hospitacji. Ten rodzaj kontroli zazwyczaj występuje na zajęciach bibliotecznych pro-

wadzonych przez nauczyciela bibliotekarza. Ale dydaktyka to zaledwie część organicznych obowiązków bibliotekarza. Inne jego działania, takie jak gromadzenie zbiorów, opracowywanie, udostępnianie, propaganda, wymagają od sprawujących nadzór — analizy dokumentów, obserwacji uczestniczącej, sondażu uczniów i nauczycieli, jeśli chodzi o sprawność świadczonych usług czytelniczych, ich kompetentność. Uwzględnienie tych czynników daje w miarę obiektywną ocenę przydatności pedagogicznej bibliotekarza. W ich zestawieniu konspekty pisane przez bibliotekarza, ich bezwzględne egzekwowanie przez dyrektora, wydają się rzeczą drugorzędą. Zbyt nie sformalizowanie wymogu, podobnie jak i jego eliminowanie, nie stanowią pozytywnych składników sterowania rozwojem nauczyciela. Nie dopuszczając raczej alternatywy — przygotowywania się do zajęć na piśmie przez młodego bibliotekarza lub nie, odpowiadamy twierdząco. Jednakże odmienna sytuacja pedagogiczna bibliotekarza, odmienne warunki i zakres organizowanego procesu dydaktyczno-wychowawczego i opiekuńczego, zwraca uwagę na konieczność prowadzenia go indywidualnie. Jedynym ze sposobów postępowania adaptacyjnego może być przykład zastosowany w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Elblągu. Nowo zatrudnieni nauczyciele i bibliotekarze zobowiązani są wewnętrznym zarządzeniem do praktycznego i teoretycznego podnoszenia swoich kwalifikacji. Obligowani tym samym do samokształcenia, samodzielnie opracowują cztery tematy w ciągu roku, będące reminiscencją początkowych doświadczeń pedagogiczno-bibliotekarskich. Sformułowane tematy, przydzielane do opracowania młodym bibliotekarzom, mają cel diagnostyczny. Chodzi o rozpoznanie dyspozycyjności zawodowej młodego pracownika na konkretnym etapie zawansowania zawodowego. Opracowywany temat odnosi się zazwyczaj do wielu sfer jego działalności, w których bibliotekarz w określonym stopniu i zakresie wykorzystuje teoretyczne wiadomości w praktyce, a praktyczne spostrzeżenia potrafi odnieść do odpowiednio sformułowanych uogólnień naukowych. Przydzielając bibliotekarzowi pracę psemną zakłada się ponadto kształtowanie intuicji pedagogicznej, refleksu. Problem zawarty w temacie pracy skłania go do rozwijania spostrzegawczości, analiz i uogól-

nien sytuacyjnych, wnioskowania. Potwierdzają to przedłożone dotychczas prace, obejmujące między innymi tematykę:

1. Pojęcie czytelnika trudnego w kontekście doświadczeń i literatury pedagogicznej.

2. Charakterystyka wybranej grupy czytelników z uwzględnieniem motywacji czytelniczych.

3. Funkcjonowanie zbiorów historycznych w bibliotece; stan, struktura, uwarunkowania stopnia poczytności.

4. Użytkownicy informacji bibliotecznej, zasięg tematyczny i stopień wykorzystania.

5. Wykorzystanie czasopism przez nauczycieli i uczniów — uwarunkowania stopnia poczytności.

Przytoczony zestaw tematów był przeznaczony do opracowania przez kilku bibliotekarzy. W przydziale indywidualnym praktykuje się takie redagowanie tematów, z których każdy następny kontynuuje i pogłębia określony problem badawczy, osadzony w sferze pedagogiczno-bibliotekarskiej. Ciekawsze opracowania prezentowane są na szkoleniu rady pedagogicznej. Jest to początek rzeczywistego udziału nowego pracownika w doskonaleniu zawodowym pracowników biblioteki. Zgromadzone i omówione z zainteresowaną osobą prace, to nie tylko ewidentny dowód troski o jego postępujący rozwój jako nauczyciela bibliotekarza. To także znakomity materiał informacyjny dla dyrektora, komunikujący o aktywnych i pasywnych stronach działalności bibliotecznej w placówce. Świeżość spojrzenia nowego pracownika na poszczególne ogniwa pracy bibliotecznej i poszukiwanie związków łączenia tych ogniw z pozostałymi w szkole, mogą stać się pomocne dyrektorowi w poszukiwaniu efektywnych rozwiązań organizacyjnych i merytorycznych placówki.

Adaptacja młodego bibliotekarza w pojęciu współczesnym powinna oznaczać przysposabianie do udziału w interdyscyplinarnym procesie dydaktycznym, do intensywniejszej roli wychowawczej i opiekuńczej. Przyjęcie takiego założenia wymaga jednocześnie modyfikowania form pracy nadzoru pedagogicznego w kierunku przyspieszenia okresu adaptacji i osadzania młodego nauczyciela bibliotekarza, praktycznych wdrożeń w realia zawodowe ze znamionami jego postępu pedagogicznego.

LITERACKIE FASCYNACJE NIESŁYSZĄCYCH

*„Nie jest kalectwem głuchota uszu
kiedy rozum słyszy...”*

Rola książki, a szczególnie możliwość czytania jej ze zrozumieniem — w środowisku inwalidów słuchu — określa nie tylko ambicje kulturalne niesłyszących lecz w sposób oczywisty wzmaga potrzebę tworzenia odpowiednich warunków wzrostu aktywności czytelniczej osób upośledzonych słuchowo.

Mam żywo w pamięci wizytę grupy ludzi niesłyszących w jednej z lubelskich bibliotek publicznych. To właśnie tu, w tym bezpośrednim zetknięciu z książkami, w pełnym serdeczności kontakcie z bibliotekarzem — u ludzi głuchych — zaobserwować można zdumiewającą ciekawość książki, śmiałość sięgania do poszczególnych egzemplarzy i naturalną chęć ich wypożyczenia.

To zadziwiające zjawisko przeczy wszelkim opiniom o rzekomej niemożności czytania ze zrozumieniem przez osoby głuchonieme od urodzenia.

Oczywiście, możliwe najwcześniejsze rozbudzanie zainteresowań książką, późniejsza praca z czytelnikiem wymagającym specjalnej troski i pokonywanie rozlicznych barier nie należą do rzeczy łatwych.

Ale prawdą też jest, że np. współczesne środki przekazu — telewizja, prasa, różnorodnie wydawnictwa sprzyjają tej pracy, czynią ją bardziej pożyteczną dla głuchego, który obok korzystania z niej również korzysta z innych usług i propozycji różnych ośrodków kultury dla niesłyszących; KMPiK-i, kina, imprezy estradowe i inne.

Interesujące są poczynania bibliotek publicznych oferujących swoje usługi na rzecz ludzi z trudnościami mowy i percepcji.

Właśnie w czasie tego pierwszego spotkania z książką w siedzibie biblioteki zaskoczony byłem ową „eksplozją” aktywności czytelniczej ludzi raczej skłonnych do obojętności wobec słowa drukowanego, aniżeli skorych lub wykazujących autentyczną potrzebę obcowania z literaturą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że biblioteki publiczne, dzięki posiadanym zasobom piśmiennictwa oraz materiałom audiowizualnym, mogą i potrafią sprostać potrzebom tej grupy użytkowników stosując różnorodne formy ich aktywizacji psychicznej i umysłowej.

Inspirowane (od kilku miesięcy) przez Klub Kultury PZG i Filię Biblioteczną nr 28 w Lublinie specjalne zajęcia czytelnicze z grupą 20 osób głuchych i głuchoniemych (od urodzenia) ukazują duże możliwości pełnego włączenia się inwalidy słuchu w normalną działalność czytelniczą tej biblioteki.

*

Każdy kto ma możliwość korzystania z usług wspomnianej filii bibliotecznej z łatwością zauważy szeroki wachlarz propozycji dla dzieci, młodzieży i dorosłych, odczuje wymowną kulturę usług świadczonych przez ten ambitny zespół bibliotekarek.

Z rozmachem podejmuje się tu działania na rzecz niepełnosprawnych niewidomych i głuchoniemych. Dla tych pierwszych filia prowadzi wypożyczalnię książek nagranych na kasyety lub opracowanych systemem Braille'a. Niesłyszący biorą tu udział w zajęciach czytelniczych tłumaczonych na język migowy.

Uwzględniając wyjątkową złożoność występującą w tej pracy (bariera komunikatywności, zubożenie wyobraźni, niski poziom intelektualny i inne) inicjatorzy zastosowali tu specjalne zabiegi, formy i metody pracy.

Bibliotekarz, uzyskawszy kontakt z osobą niesłyszącą, nie ogranicza się jedynie do formalnych jego cech (wiek, zawód, płeć, miejsce zamieszkania), które znajdują się na karcie wypożyczeń; odwołanie tych danych może wystarczyć na potrzeby informacji statystycznych, ale nie ma większego wpływu na trafność proponowanej lektury i skuteczność zabiegów dydaktycznych i wychowawczych.

Nic więc dziwnego, że pierwsze spotkanie bibliotekarzy z grupą niesłyszących (głuchoniemych) było dla nich dużym przeżyciem, dostarczyło wielu refleksji.

Jak rozmawiać o książkach bez słów?

Jak zaspokajać potrzeby ludzi nie mogących tych potrzeb wyrazić w słowach?

Czy istnieje możliwość czytania ze zrozumieniem przez osoby posługujące się jedynie zubożonym językiem gestów?

Z wieloletniej obserwacji środowiska niesłyszących wiem, że istnieje w nich wielka, zakodowana siła sprawcza, która wyzwolona ma istotny wpływ na pobudzenie i kształtowanie w nich postaw aktywnych, sprzyjających i ułatwiających przyjmowanie rozlicznych informacji.

Ku mojemu zaskoczeniu, ludzie, których znałem od lat, z zupełną awersją do czytelnictwa, do których nie trafiały słowa zachęty o codzienny kontakt z literaturą, w rękach trzymali książki jak coś najdroższego, coś co może przynieść ulgę, zapomnienie udreki...

Patrzę na twarze, które wyrażają radość, optymizm — postawy jakże inne od tych, które lata całe obserwowałem w ich klubie. Czyżby nie znane były mi ich rzeczywiste wartości — granice możliwości?

Tymczasem podano informację, że do biblioteki przybył pisarz wcześniej zaproszony na spotkanie z głuchymi. Obecność pisarza głusi zauważyli natychmiast. Pokażnych rozmiarów broda, wymowna biel włosów, ciepły, życzliwy uśmiech wzmogły ciekawość niesłyszących.

Akt rozmowy z pisarzem tłumacząc do słownie.

„Kochani! Jestem Wam wdzięczny za możliwość rozmowy z Wami i choć wiem, że nie słyszycie moich słów, ja słyszę Was, Wasze wołanie o przyjaźń, pomoc i zrozumienie...”

Obserwuję rosnące zainteresowanie osobą pisarza i słowami, które wypowiada. Dalsza relacja z odpowiedzialnej pracy pisarza wyzwała u głuchych wzmogłą ciekawość całego procesu powstania książki, jako końcowego już efektu wysiłku pisarza. Są coraz wyraźniej zafascynowani „mową” pisarza, który jak gdyby zintegrował się z głuchymi, opanował ich serca mówiąc przy tym piękna, naturalną dykcją (warunek lepszego odczytywania mowy z ust). Punkt kulminacyjny to próba prezentacji krótkiego utworu poetyckiego, który został wysłuchany z uwagą.

Czy rozumieją słowa poety?

Umiejętność odczytywania mowy z ust dla wielu głuchoniemych jest bezcennym dobrodziejstwem. Jedni czynią to w sposób wręcz mistrzowski, inni nieco słabiej. Dla wszystkich jest to konieczność

życiowa. Język migowy nie zna jednak różnaitości stylu. Te same znaki służą do zwykłej rozmowy jak i do opowiadań najwznioślejszych.

Rzeczywista piękność stylu migowego, w moim odczuciu, nie zależy więc od doboru ozdobnych wyrazów i wyszukanych zwrotów, ale od zręcznego, dokładnego i plastycznego uwydatnienia wszelkich uczuć jakimi mówca (w tym wypadku pisarz, literat, poeta) jest owładnięty.

To rzecz szalenie trudna, ale niezbędna przy prowadzeniu tego typu zajęć. Umiejętność ta prowadzi do lepszego rozumienia czytanych tekstów, pozwala bardziej wyrobionym inwalidom słuchu na rzeczywiste (autentyczne) przeżycia literackie.

Taki styl tłumaczeń przyjęliśmy w naszej pracy z czytelnikiem niesłyszącym.

Dalsze obserwacje niesłyszących uczestników zajęć czytelniczych dostarczają nowych, cennych doświadczeń. Czytając z ust pisarza głusi „szepem” powtarzają całe zdania. Często słyszę normalną, cichą rozmowę głuchych, którzy przecież siebie nie słyszą, ale patrząc na pisarza uzyskują łatwość i przyjemność powielania jego ciekawych słów, zdań... Budzi to we mnie zdumienie...

Emocjonalne oddziaływanie tekstów literackich może w sposób zupełnie nieoczekiwany wpłynąć na rozluźnienie napięcia w całym systemie nerwowym głuchego i pobudzić w nim wewnętrzne mechanizmy wyznaczające jego nową rolę, nową aktywność. A może także zaskakującą dla niego samego zdolność rozumienia tekstów, pomimo że uczucia tego nigdy przedtem osoba ta nie doznała?

Najnowsze badania psychologów wykazują niezależność naszego rozumowania od słowa, które ma zasadnicze znaczenie dla intelektualnego rozwoju człowieka. Stąd kontrowersyjne są opinie i poglądy jakoby człowiek głuchoniemy od urodzenia, nie posługujący się słowem, nigdy nie uzyskał zdolności rozumienia tekstów literackich...

Współczesność dostarcza coraz częściej niezaprzeczalnych faktów, świadczących o wybitnych uzdolnieniach osób upośledzonych słuchowo (poeci, malarze, rzeźbiarze, graficy, wybitni artyści mimiczni itp.). Np. Ksawery Prek, Ferdynand Kuraś, Nikifor, liczna grupa niesłyszących, zajmująca się z miłośnictwa poezją i podejmująca próby literackie, świadczą o wroście intelektualnym osób upośledzonych słuchowo.

W skali światowej pięknym przykładem może być Helena Keller — głuchoniema, która dzięki pracy ustawicznej nad sobą osiągnęła doskonałość intelektualną będącą wzorem dla innych.

Ponownie znajdujemy się w filii bib-

liotecznej na kolejnych zajęciach czytelniczych. Tym razem bibliotekarki przygotowały (skrótowo) opowiadanie H. Sienkiewicza „Hania” w ramach „czytania ze zrozumieniem”. Głusi zajmują miejsce w krzesłach ustawionych półkołem dla lepszego widzenia tłumacza i osoby czytającej.

Zwolniony rytm tłumaczenia, możliwość powtórzeń i komentarz do słów trudnych w odbiorze ma tu kolosalne znaczenie dla lepszego „przyjęcia” tekstów przez osoby głuche.

Zaciekawienie opowiadaniem rośnie. Widoczna jest pełna koncentracja. Jedna z osób prosi o wyjaśnienie słowa „błękit”, nie mającego odpowiednika w języku migowym. Natychmiast następuje wyjaśnienie: niebo bez chmur, słonecznie, piękna pogoda, patrzę w górę i widzę niebo, niebieskie niebo — to jest także „błękit”. W odpowiedzi widzę gest „rozumiem” i „dziękuję”.

Odczuwam coraz silniej pełne emocjonalne zaangażowanie niesłyszących. Atmosfera pełnej integracji uczuciowej osoby czytającej, tłumacza i głuchych.

Jesteśmy świadkami fascynujących przeżyć literackich osób niesłyszących, zauważalnych w wyrazie ich twarzy, na których łatwo dostrzec momenty smutku, radości, innym razem łyzy, trudny do opisanja gest wewnętrznego bólu.

Czyżby wyjście z enklawy zubożenia ku innemu światu?

Nieprawdopodobne...

Któż może jednak wiedzieć, jaki jest ten świat oglądany oczyma ludzi milczących? Jak kształtuje się w nich świadomość postaci, o których mowa w opo-

wiadaniu, ten splot nastrojów, postaw, motywów i pragnień uruchamianych przez najdrobniejsze nawet wydarzenia książki?

Proces utrwalania się tekstów literackich jest u osób głuchoniemych procesem długim, wymagającym ogromnego wysiłku, ale przede wszystkim życzliwej pomocy zainteresowanych, ludzi o głębokim poczuciu odpowiedzialności za losy słabszych, rodziny, przyjaciół, bibliotekarzy, działaczy PZG (pracowników kultury) i innych.

Z wdzięcznością mówią dziś głusi o organizowanych dla nich spotkaniach czytelniczych, o rozmowach z pisarzami, o imprezach literackich z udziałem poetów niesłyszących, o czułości obsługujących ich w bibliotece pań, o okazywanej im tu na każdym kroku serdeczności.

Artystyczne przeżycia niesłyszących użytkowników biblioteki, korzystających z książek z taką samą radością jak ludzie normalni, mogą łatwo obalić wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia pełnosprawnych w tej materii.

Z 20 osobowej grupy niesłyszących uczestników zajęć czytelniczych już 15 osób korzysta systematycznie z usług wspomnianej filii bibliotecznej, mimo jej oddalenia od centrum miasta.

Jean Vanier — w swoich bogatych myśłach o ludziach biednych mówi: „Trzeba nauczyć się słuchać ludzi, którzy nie mówią. Trzeba odkrywać rany i potrzeby człowieka, rozszyfrować jego krzyk. Nie tylko słuchać, ale rozumieć. Nie osądzać i potępiać, lecz odpowiadać na krzyk, który do nas dociera...”

MARIAN WALCZAK

PIERWSZA POWOJENNA KONFERENCJA BIBLIOTEKARSKA W POLSCE

Zbliża się szczególna rocznica w dziejach bibliotekarstwa polskiego, jaką będzie siedemdziesięciolecie istnienia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Z tej

okazji ukaże się zapewne wiele okolicznościowych artykułów, refleksji nad znaczeniem i kształtem Stowarzyszenia w przeszłości i w przyszłości. Niektóre będą

pewnie syntetyczne inne ukazujące działalność tej zasłużonej organizacji bibliotekarskiej w procesach rozwojowych, niektóre zaś tylko przyczynkarskie. Ten właśnie artykuł autor chciałby poświęcić jednemu tylko wydarzeniu historycznemu, a więc będzie to artykuł o charakterze przyczynkarskim.

Wśród wielu wydarzeń w polskim życiu bibliotekarskim to, które autor wybrał za przedmiot niniejszej wypowiedzi, posiadało dla powojennego rozwoju bibliotek i działalności bibliotecznej wielkie znaczenie. Rzecz dotyczy bowiem pierwszej powojennej konferencji okręgowych wizytatorów bibliotek, jaka odbyła się w dniach 24-27 października 1945 roku w Pabianicach. W pięć miesięcy zaledwie po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy Polska leżała w gruzach i praktycznie rozpoczynała się organizacja polskiego życia społecznego, nie zabrakło także spotkania polskich bibliotekarzy, poświęconego najbardziej aktualnym problemom związanym z odbudową i rozbudową sieci bibliotek szkolnych i powszechnych. Wygłoszone wówczas referaty stanowiły swoiste programy wytyczające drogi rozwojowe podstawowych sieci bibliotecznych w kraju, w których chciano rozwijać oświatę i masowe czytelnictwo dla spragnionego słowa polskiego społeczeństwa, a także likwidować analfabetyzm.

W porządku obrad tej pierwszej historycznej konferencji znalazły się sprawozdania ze stanu posiadania bibliotek i zbiorów ówczesnych okręgów szkolnych: lubelskiego, poznańskiego, mazurskiego oraz ciekawsze informacje z pozostałych okręgów szkolnych.

Natomiast programowe referaty o charakterze zasadniczym wygłosili: Adam Łysakowski o „*Roli biblioteki i bibliotekarza w Polsce współczesnej*”, Ksawery Świerkowski o „*Zabezpieczeniu księgozbiorów poniemieckich i podworskich i sprawie ich zużytkowania*”, Zofia Hryniewicz o „*Najbliższych zadaniach w zakresie organizacji bibliotek powszechnych*”, Emilia Markiewicz-Białkowska o „*Bibliotece szkolnej w całokształcie akcji bibliotecznej*”, Wanda Dąbrowska o „*Organizacji kształcenia pracowników bibliotecznych*”, Kazimierz Wojciechowski o „*Bibliotekach powszechnych a organizacji oświaty dorosłych*” oraz Bronisława Wajszczukowa o „*Święcie książki*”. Ponadto o różnych sprawach mówili również: Józef Grycz o sprawie ustawy bibliotecznej i projektach organizacji władz oświatowych, Julia Robakiewicz o sprawach finansowych, Alodia Gryczowa o Oddziale Dawnej Książki, Czesław Gutry o Centralnej Składnicy Książek, Franciszek Sedlaczek o pomocy technicz-

nej dla bibliotek i Antoni Ławiński o organizacji opieki nad akcją biblioteczną prowadzoną przez poszczególne inspektoraty szkolne i kuratoria.

Ciekawostką może być fakt, iż konferencja odbywała się w świetlicy fabryki Krusche-Ender w Pabianicach.

W konferencji uczestniczyły następujące osoby: Jan Adamski — Białystok, Wacław Aluchna — Olsztyn, Jan Augustyniak — Łódź, Jadwiga Bekowa — Warszawa, profesor Aleksander Birkenmajer — Poznań, Teodor Błachowiak — Toruń, Genowefa Dułębina — Kraków, Stefan Dziubak — Warszawa, Karol Dziduszek — Warszawa, Józef Grycz — Warszawa, Alodia Gryczowa — Warszawa, Czesław Gutry — Warszawa, Zofia Hryniewicz — Warszawa, Józef Janiczek — Warszawa, Kazimierz Jasiulaniec — Gdańsk, Stanisław Kijak — Rzeszów, Józef Kołodziejczyk — Warszawa, Czesław Kozioł — Katowice, Antoni Ławiński — Łódź, Emilia Markiewicz-Białkowska, Franciszek Mierniczak — Poznań, Adam Łysakowski — Warszawa, prof. Paweł Rybicki — Katowice, Kazimierz Rzepecki — Kielce, Julia Robakiewicz — Warszawa, Franciszek Sedlaczek — Warszawa, Stanisław Sierotwiński — Kraków, Ksawery Świerkowski — Warszawa, Edward Stubiedo — Wrocław, Bronisława Wajszczukowa — Lublin, Kazimierz Wojciechowski — Warszawa, Eugenia Malinowska — Kraków, Jan Czapliński — Kraków, Eugenia Kopcińska — Kraków.

Pozwoliłem sobie przedstawić może zbyt długą listę osób uczestniczących w tej historycznej, pierwszej powojennej konferencji, ale wszystkie te osoby były wierne bibliotekarstwu do końca życia. Większość z tych osób już nie żyje i należy do pokolenia, które stworzyłoby podstawy całego polskiego powojennego bibliotekarstwa, a w działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odcisnęło swoje generacyjne, niepowtarzalne piętno. Wiele z nazwisk wyżej wymienionych w historii bibliotekarstwa regionalnego należy do filarów działalności bibliotecznej lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Omawiana, przypominana dziś historyczna konferencja świadomie nawiązywała i starała się kontynuować przedwojenne spotkania bibliotekarskie. Pierwsza taka konferencja odbyła się bowiem w roku 1935 w Warszawie i była poświęcona stanowi bibliotek oświatowych w Polsce międzywojennej oraz działalności bibliotek samorządowych.

Druga konferencja w okresie II Rzeczypospolitej odbyła się w Czatkowicach. Przedmiotem zainteresowań jej uczestników były doświadczenia zagraniczne

w działalności bibliotecznej, zwłaszcza rozwiązywania szwedzkie. Efektem tej konferencji stały się wykazy książek zalecanych dla bibliotek szkolnych, dla których żądano od 20 do 25% rabatu w stosunku do cen katalogowych.

Na trzeciej konferencji w 1938 roku w Hrubieszowie omawiano organizację sieci bibliotecznych oraz zasady współpracy bibliotek gminnych i powiatowych.

I wreszcie na ostatniej konferencji, tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, w maju 1939 roku w Komańczynie rozważano problemy związane z obniżką ceny książek w celu ich masowego upowszechnienia — ludzka się jeszcze nadzieja, że do wojny światowej nie dojdzie.

Uczestnicy konferencji w Pabianicach świadomie przeto nawiązywali do rozwoju polskiego bibliotekarstwa okresu międzywojennego.

Na gruzach zniszczeń materialnych i strat moralnych za najważniejsze problemy pierwszych miesięcy pokoju nestorzy polskiego bibliotekarstwa uznali:

- nakreślenie roli bibliotek i bibliotekarstwa w Polsce według nowych zasad ustrojowych,
- określenie zadań i obowiązków bibliotek w organizacji oświaty dorosłych,
- uszczegółowienie najbliższych i najważniejszych zadań w zakresie organizacji bibliotek powszechnych,
- sprawy kształcenia bibliotekarzy,
- problemy związane z zabezpieczeniem księgozbiorów opuszczonych i porzuconych.

Były to wtedy sprawy pierwszorzędnej wagi. Uczestnicy konferencji musieli rozstrzygnąć, od jakiego szczebla należy rozpocząć zakładanie bibliotek i doszli do wniosku, że od bibliotek powiatowych, które z kolei winny inicjować powstawanie bibliotek gminnych. Dyskusja nad opłatami bibliotecznymi doprowadziła do wniosku, iż wpływy z opłat są niewspółmiernie małe do potrzeb i że należy odstąpić od pobierania opłat za wypożyczenie książek — traktując tę zasadę jako powojenną zdobycz bibliotekarstwa. Po raz pierwszy wypłynęła także sprawa uposażenia bibliotekarzy, konieczności zakazu handlu książkami używanymi, zagadnienia rejestracji powstających bibliotek, opracowania struktury sieci bibliotecznej.

Po latach, z punktu widzenia dzisiejszego historyka, uderzają swoją dojrzałością wygłoszone referaty programowe, dalekowzroczne, perspektywiczne, z trafnością proponowanych rozwiązań.

Adam Łysakowski, który mówił o roli biblioteki i bibliotekarza podkreślał podstawową rolę książki w upowszechnianiu kultury. Twierdził on, iż książka „... posiada rzadką i charakterystyczną

zdolność powszechnego oddziaływania na ludzi: w każdym miejscu, o każdej porze, bez żadnych dodatkowych urządzeń, a zwłaszcza bez obecności drugiego człowieka, który by musiał jako podmiot działania inicjować proces czytelnicy i nim kierować”. Domagał się stworzenia sieci bibliotek publicznych, dostępnych powszechnie każdemu obywatelowi, zarówno w mieście jak i na wsi. Uważał bowiem, że biblioteki publiczne mają do spełnienia rolę dziejową i są koniecznością historyczną. Wskazywał na konieczność budowania bibliotek naukowych, bez których żadna twórczość naukowa nie jest możliwa. Szczególną rolę przypisywał doradcom bibliograficznym. Twierdził, iż tylko na bazie książki i rozwiniętej sieci bibliotek publicznych i naukowych można rozwijać powszechny system wychowania narodowego dorosłych, dzieci i młodzieży. Tego zrozumienia, niestety, brakuje w wielu kręgach społecznych a nawet wśród decydentów jeszcze dziś. Wskazywał na rolę bibliotek w uprawianiu masowego samokształcenia. Były to naprawdę mądre postulaty, gdyż jeszcze dziś nawet pewne szacowne instytucje twierdzą, iż można uprawiać samokształcenie a nawet budować system informacyjny w społeczeństwie bez udziału bibliotek i bibliotekarzy. Po raz pierwszy wskazywał Łysakowski na konieczność gromadzenia dokumentów życia społecznego, a więc na problem, który nie został umasowiony ani rozwiązany do dzisiaj.

Wanda Dąbrowska w swoim referacie wskazywała na traktowanie bibliotek publicznych jako żywych warsztatów pracy z człowiekiem, a nie tylko jako instytucji przechowujących, gromadzących i upowszechniających książki. Podkreślała wielkie znaczenie stawiania wymagań zawodowych zatrudnionej kadry, doceniania praktyki zawodowej, systematycznego doskonalenia zawodowego kadr zatrudnionych w bibliotekach, określała typy i formy kształcenia wychodząc z założenia, iż dla wypełnienia zadań bibliotecznych nieodzowne jest średnie wykształcenie bibliotekarskie. Twierdziła, iż premiovanie i ocena pracy powinny być uzależnione od całokształtu działalności bibliotekarza i jego wyników w upowszechnianiu i pracy oświatowej.

W propozycjach Wandy Dąbrowskiej znalazły się takie, z których nie wszystkie przez ponad 47 lat zostały zrealizowane.

Do takich propozycji należały:

- przygotowanie sztabu wykwalifikowanych nauczycieli bibliotekarstwa,
- opracowanie i wydanie wszelkich materiałów pomocniczych do prowadzenia wykładów i ćwiczeń,

— opracowanie tekstów dla psychotechnicznych badań kandydatów do zawodu bibliotekarskiego.

Nie zrealizowano też w pełni propozycji Wandy Dąbrowskiej dotyczącej zagwarantowania bibliotekarzom takiego uposażenia, które zapewniałoby w dostatecznej mierze niezbędne warunki kulturalnej egzystencji, zapewniało tej grupie zawodowej należyte miejsce w hierarchii pracowniczej, co powinno być czynnikiem przyciągającym do zawodu bibliotekarskiego wartościowe młode siły i w ten sposób zapobiegającym przymusowej, aczkolwiek niechętej, ucieczce pracowników bibliotek do innych zawodów.

W koncepcji Wandy Dąbrowskiej bowiem bibliotekarz miał być nie tylko mądrym rzemieślnikiem, ale przede wszystkim poważnym, odpowiedzialnym pracownikiem służby społecznej, który powinien kierować się nie tylko umiłowaniem narzędzi swojej pracy, czyli książek, ale także, a może przede wszystkim, człowieka, któremu powinien służyć, a nie tylko go obsługiwać.

Pozostałe referaty i wypowiedzi posiadały doraźny charakter i mają już tylko

wymiar historyczny, adekwatny do sytuacji bibliotekarstwa w roku 1945.

Wydaje się, że kiedy dziś toczą się przeróżne dyskusje w różnych gremiach, dotyczące niesprawności bibliotek i poziomu kadry bibliotecznej, warto wrócić do niektórych propozycji, które pojawiły się już w roku 1945, a jeszcze nie doczekały się realizacji. Zbliżająca się rocznica działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich upoważnia do przypomnienia nieco zapomnianych, aczkolwiek obfitujących w wiele ciekawych koncepcji i pomysłów, historycznych już dziś, bibliotekarskich konferencji, spotkań i dyskusji.

Zapoczątkowała je właśnie, przypomniana powyżej, pierwsza powojenna konferencja bibliotekarska w Pabianicach w październiku 1945 roku.

Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24 - 27 października 1945 roku w Pabianicach. Nakładem Ministerstwa Oświaty. Warszawa 1946, s. 144.



Z DZIAŁALNOŚCI IFLA



IFLA ZWIĘKSZA SZEREGI. W ciągu minionych dziewięciu lat Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich zwiększyła szeregi członkowskie o 67%. Na koniec 1986 r. zrzeszała ona 177 stowarzyszeń i organizacji bibliotekarskich, 859 instytucji i 188 indywidualnych osób, czyli łącznie 1224 członków ze 122 krajów, w tym 82 rozwijających się. W ramach federacji funkcjonują 53 grupy zawodowe (głównie sekcje i okrągłe stoły), w których z wyboru lub nominacji działają 442 osoby.

GŁÓWNE PROGRAMY IFLA. Jak już informowaliśmy (Bibliotekarz 1985 nr 11), IFLA patronuje realizacji sześciu głównych programów fachowych. Część z nich jest już poważnie zaawansowana. Postanowiono, że dwa z nich — Powszechna Rejestracja Bibliograficzna (UBC) i Międzynarodowy Format MARC (IM) — zostaną od początku bieżącego roku połączone pod nazwą Powszechna Rejestracja Bibliograficzna i Międzynarodowy Format MARC (UBCIM). Biuro tego nowego programu mieści się w Bibliotece Brytyjskiej w Londynie. O postępach w realizacji prac informować będzie ukazujący się już kwartalnik „*International Cataloguing*”.

POWSZECHNY DOSTĘP DO PUBLIKACJI W NRD. W listopadzie 1986 r. odbyła się w Berlinie narada na temat realizacji programu IFLA w zakresie powszechnego dostępu do publikacji (UPA). Zorganizował ją tamtejszy Komitet Współpracy z IFLA. Około 60 uczestników narady zapoznało się z referatami na temat kształtowania zbiorów bibliotecznych, roli różnego typu bibliotek w rozwoju nauki i techniki, wypożyczeń bibliotecznych, zastosowań reprografii w pracy bibliotek oraz budowania sieci bibliotecznych. Uczestnicy narady zapoznali się również z głównymi założeniami i problemami związanymi z realizacją tego ważnego programu. Przy okazji warto poinformować, że z rozwojem te-

go programu wiąże również nadzieje kraje trzeciego świata. W 1986 r. podobne narady odbyły się bowiem m.in. w Nigerii, Chinach i Sri Lance.

Na podstawie „UAP Newsletter” nr 9

JAK ORGANIZOWAĆ NARADY W SPRAWIE UAP? Poradnik na ten temat opracowany został przez komitet programu Powszechna Dostępność Publikacji. Informuje on o założeniach programu, o roli narad w sprawie jego realizacji i o problemach, które powinny być podczas nich omawiane. Poradnik rozpowszechniany jest bezpłatnie przez UNESCO (7 Place de Fontenoy, 75700 Paris).

„IFLA Journal” 1986 nr 4

PORADNIK DO KATALOGOWANIA W TRAKCIE PUBLIKACJI. Jedno z postanowień międzynarodowej narady w sprawie katalogowania w trakcie publikacji dotyczyło opracowania poradnika dla instytucji i organizacji zajmujących się publikowaniem wydawnictw i działalnością bibliograficzną. Poradnik taki, zatytułowany „Guidelines for Cataloguing-in-Publication” opracowała Dorothy Anderson. Jest on również dostępny bezpłatnie w UNESCO.

„IFLA Journal” 1986 nr 4

STANDARDY DLA BIBLIOTEK UNIwersyteckich. Międzynarodowe normy dla bibliotek uniwersyteckich opracowane w Sekcji Bibliotek Uniwersyteckich i innych Uniwersalnych Bibliotek Naukowych IFLA ukazały się w 1986 r. jako dziesiąty zeszyt IFLA Professional Reports. Publikacja zawierała dziesięć norm w zakresie zadań bibliotek, zarządzania nimi, usług, zbiorów, personelu, urzędzeń, budżetu i finansowania, zastosowań nowoczesnych technik, przechowywania i konserwacji zbiorów oraz

współpracy z innymi instytucjami. Książeczka ta, zatytułowana „Standards for University Libraries” i oznaczona ISSN 0168-1931 oraz ISBN 90-70916-13-4, kosztuje 15 guldentów holenderskich i dostępna jest w siedzibie IFLA (IFLA Headquarters, POB 95312, 2509 CH The Hague).

„IFLA Journal” 1986 nr 4

*

ŚWIATOWY SPIS BIBLIOTEK DLA NIEWIDOMYCH. Wykaz bibliotek dla niewidomych opracowany w Sekcji Bibliotek dla Niewidomych IFLA i wydany jako jedenasty zeszyt serii IFLA Professional Reports zawiera materiał zebrany w drodze ankiety przeprowadzonej w latach 1983-84. Służyć on powinien, zgodnie z intencjami wydawców, przede wszystkim instytucjom zajmującym się produkcją i dystrybucją publikacji dla niewidomych i niedowidzących, ale użyteczny jest również dla bibliotek jako pomoc w wymianie międzybibliotecznej. Hasła ułożone są alfabetycznie według krajów, te zaś ułożono alfabetycznie w poszczególnych kontynentach. „International Directory of Libraries for the Blind” oznaczony jest ISSN 0168-1931 oraz ISBN 90-70916-14-7 i kosztuje 22 guldeny holenderskie. Dostępny jest on również w siedzibie IFLA.

„IFLA Journal” 1986 nr 4

*

MIEDZYNARODOWY WYKAZ NARODOWYCH BIBLIOGRAFII RETROSPEKTYWNYCH. W rezultacie kilkuletnich prac prowadzonych w Sekcji Bibliografii IFLA przez M. Beaudiquez powstał międzynarodowy spis narodowych bibliografii retrospektywnych, wydany w 1986 r. jako zeszyt 35 w serii „IFLA Publications”. Zawiera on ułożone w kolejności alfabetycznej według państw aktualnie wydawane bibliografie retrospektywne wydawnictw książkowych, czasopism lub publikacji urzędowych. Wykaz można zakupić w wydawnictwie K. G. Saur, Postfach 71 10 09, D-8000 Munich 71 za 64 marki zachodniemieckie. Cena dla członków IFLA wynosi 48 DM.

„IFLA Journal” 1986 nr 4

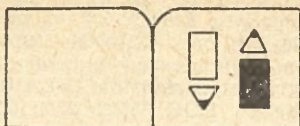
*

PRZEWODNIK PO ZBIORACH MAP W ŚWIECIE. Drugie wydanie „World Directory of Map Collections” ukazało się w 1986 r. jako 31 tom serii IFLA Publications. Opracowany on został pod auspicjami Sekcji Bibliotek Geograficznych na podstawie zebranych kwestionariuszy. Zawiera on spis 670 kolekcji z całego świata, opatrzony indeksem i esejem wstępnym. Zastosowano w nim porządek alfabetyczny nazw państw w języku angielskim. Przewodnik dostępny jest w wydawnictwie K. G. Saur w Monachium w cenie 88 marek zachodniemieckich. Członkowie IFLA korzystają z 25-procentowego rabatu.

„IFLA Journal” 1986 nr 4

(StK)





BOGDAN NIEBISZ
Warszawa

O CZYM INFORMUJE „INFORMATOR BIBLIOTEKARZA I KSIĘGARZA”

„Staraniem redakcji jest doprowadzenie „IBiK” do postaci informatora niezbędnej w praktyce zawodowej bibliotekarza i księgarza”.
(Informator Bibliotekarza i Księgarza 1987 — z noty *Od Wydawnictwa*)

Przeoglądając „Informator Bibliotekarza i Księgarza 1987” zastanawiam się, co się bardziej dewaluuje: informacja czy pieniądze. Zaczniemy od pieniędzy. Od r. 1982 cena „Informatora” wzrosła z 40 do 285 zł (ponad 700%). Nie sądzę, by ta podwyżka była przejawem jakiejś wyjątkowej zachłanności wydawcy (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), jest prawdopodobnie odzwierciedleniem obowiązujących cen za usługi poligraficzne, papier itp. W dzisiejszych czasach oficyna, która chce „wyjść na swoje” lub przynajmniej nie stracić, musi podnosić ceny swoich publikacji. Oczywiście, nie może tego robić w nieskończoność. Jest pewna granica, której przekroczenie jest początkiem końca danej publikacji — spadek zainteresowania powoduje zmniejszenie nakładu i wzrost ceny jednostkowej, co z kolei sprawia, że grono nabywców znów maleje, nakład zostaje zmniejszony, rosną koszty usług poligraficznych, cena jednostkowa skacze w górę, nabywców jest coraz mniej, spada nakład, koszty druku rosną... itd. Zakończenie nie jest dla wydawcy przyjemne.

Mogę się mylić, ale obawiam się że „Informator Bibliotekarza i Księgarza” w obecnym wydaniu jest bliżej końca niż początku takiej właśnie drogi ku przepaści. Nie sądzę, by poza nieliczną grupką hobbystów ktoś kupował jeszcze „IBiK” prywatnie. Proszę mi nie wmawiać, że dziś bibliotekarze z zasady nie kupują literatury fachowej, bo mają w pracy służbowe egzemplarze. Kupują, kupują. Tyle że wybierają to, co

jest im potrzebne, to, co jest przydatne, interesujące. Zresztą kto ma „Informator” w pracy? siedmiotysięczny nakład (podobno z trudem sprzedawany) na kilkadziesiąt tysięcy bibliotek — to przecież kpina.

Przejdźmy od pieniędzy do informacji.

Zdecydowana większość materiałów zamieszczonych w „Informatorze” na r. 1987 ma charakter tylko i wyłącznie dokumentacyjny, przy czym trzeba podkreślić, że jest to z reguły wrywkowa, przypadkowa dokumentacja tego, co działo się w r. 1985 (czasem jeszcze wcześniej), a więc dwa lata temu. Nie da się ukryć, że informacje zamieszczane w „Informatorze bibliotekarza i Księgarza” są w znacznej mierze informacjami zdewaluowanymi.

Na początek mamy „Kronikę wydarzeń w r. 1985 związanych z bibliotekami i informacją naukową”. Kronika rejestruje takie informacje, jak dokładne daty zebrań Komisji Koordynacyjnej Zespołu Bibliotek Społeczno-Ekonomicznych w r. 1985 (choć nie mówi, po co komisja się zbierała), odnotowuje w jakim miesiącu 1985 r. Ministerstwo Nauki rozsyłało do bibliotek pisma w sprawie egzaminu dla bibliotekarzy dyplomowanych (choć trudno zgadnąć, kogo to po 2 latach może obchodzić), pomija milczeniem wiele ważnych wydarzeń.

Następne działy dokumentacyjne to „Laureaci współzawodnictwa o najlepszą bibliotekę w gminie” i „Ogólnopolskie konkursy czytelnicze”. W przypadku

żadnego spośród trzech odnotowanych konkursów czytelniczych nie tylko nie poinformowano, jaki był plon tych imprez, ale nie podano nawet liczby laureatów. Nic dziwnego, skoro zamieszczone informacje o konkursach w rzeczywistości są obszernymi fragmentami ich założeń (zmieniono tylko — zresztą nie zawsze konsekwentnie — czas przyszły na przeszły). Pełną rzetelną i treściwą informację podano jedynie o zorganizowanym przez SBP konkursie spraw organizacyjnych, które nikogo nie interesują. Są natomiast najważniejsze fakty — łącznie z wykazem laureatów i wskazaniem źródeł, w których na temat konkursu można doszukać się szczegółów.

Kolejna część kronikarska „IBiK” to dział „Wydarzenia międzynarodowe związane z książką i bibliotekami w 1985 i 1986 r.,” zawierający m.in.:

— kronikę wydarzeń związanych z bibliotekami i informacją naukową, która wbrew tytułowi działu rozpoczyna się w zamierzczym już r. 1984, a kończy faktycznie w r. 1985,

— interesujące sprawozdanie z 51 Konferencji IFLA w Chicago, którego rozszerzona wersja ukazała się wcześniej w „Przeglądzie Bibliotecznym” (1986 nr 2) — o czym „IBiK” nie informuje,

— artykuł o dorocznych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, dotyczący chyba imprezy z r. 1986 (tej informacji nie podano), a zawierający nieco spisanych na gorąco refleksji o „udaniu się” targów oraz kilka ciekawostek z lat wcześniejszych.

W dziale „Instytucje doradcze i opiekuńcze w sprawach książek” (czy mogą być instytucje „w sprawach”?) czytelnik „Informatora” nie znajdzie informacji na temat składu, zadań czy kompetencji żadnego z licznych przecież ciał kolegialnych działających w sferze książki, nie znajdzie ani ich adresów, ani numerów telefonów. Może przeczytać jedynie artykuł stanowiący przegląd niektórych prac Narodowej Rady Kultury w r. 1985 (materiał interesujący, ale dziś już historyczny, powinien ukazać się na początku 1986 r. w prasie bibliotekarskiej) oraz krótkie sprawozdanie z trzech odbytych w r. 1985 posiedzeń Państwowej Rady Bibliotecznej.

Dział „Stowarzyszenia fachowe polskie i międzynarodowe” zawiera tylko informacje o SBP i Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich (SKP). Nie pomyślano, by podać ważne dla środowiska i często poszukiwane informacje (choćby nazwiska przewodniczących, adresy i numery telefonów) o licznych regionalnych i ponadregionalnych organizacjach związanych z książką. Wbrew tytułowi działu nie wspomniano nawet o żadnej or-

ganizacji międzynarodowej. Cenne i potrzebne są wykazy władz naczelnych SBP i SKP, adresy ogniw terenowych i nazwiska ich przewodniczących (brakuje jedynie numerów telefonów). Rozumieniem potrzebę dokumentowania działalności obu organizacji w formie kroniki. Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że dla kronikarza początną Zarządu Głównego SBP ważniejsze jest, kto przybył na jakie zebranie, niż cel i efekty tego zebrania, ważniejsze są rytuały, ciągle powtarzanie, kto jaką funkcję pełni, niż rzeczowa informacja.

I tak np. kronika ZG SBP odnotowuje, że 28 VI w spotkaniu z sekretarzem Rady Państwa „uczestniczyli przedstawiciele Prezydium ZG (S. Kubów — przewodniczący, J. Lewicki — I Wiceprzewodniczący, A. Jopkiewicz — sekretarz generalny)”, nie ma natomiast ani słowa o celach, przebiegu i wynikach rozmów. Kronika odnotowuje imiennie pięcioosobową delegację SBP do rozmów (3 VII) z przedstawicielami Narodowego Komitetu IFLA z NRD, nie racy natomiast wspomnieć, po co i o czym przedstawiciele Stowarzyszenia z Niemkami rozmawiali. Dalej kronika odnotowuje, że 18 IX odbyło się pierwsze (w ogóle? w wojnie? w kadencji?) posiedzenie Komisji Wydawniczej, ale zamiast informacji nad czym radzono i co postanowiono (chęćby w stosunku do „IBiK”), otrzymujemy wiadomość — kto nie wierzy niech sprawdzi — że „uczestniczący w zebraniu kol. A. Jopkiewicz wręczył B. Sordyłowej pismo powołujące ją na przewodniczącą komisji”. Komisja Wydawnicza nie jest jedyną komisją SBP. 15 XI ukonstytuowała się Komisja Statystyczna, a najważniejszą informacją, jaką z tej okazji odnotowuje kronika, jest fakt, że w pracach komisji „nadal uczestniczy A. Jopkiewicz”. Sensacja goni sensację. Oto 12 XI „Sekretarz generalny A. Jopkiewicz uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Rady Naukowej Centralnej Biblioteki Rolniczej”, a 18 XI (to też wiadomość z kroniki Zarządu Głównego!) odbyła się „uroczystość z okazji 40-lecia WBP w Rzeszowie z udziałem sekretarza generalnego SBP”. Wśród tych rewelacji marginalnie potraktowano Krajowy Zjazd Delegatów SBP i nawet nie wspomniano o jego dorobku. Nie tylko skromniejsze, ale i treściwsze, napisane z większą troską o odzwierciedlenie rzeczywistej działalności i właściwie opracowane redakcyjnie są kroniki poszczególnych okręgów SBP.

Następny dział dokumentacyjny „Informatora” to wykaz bibliotekarzy odznaczonych z okazji Dnia Działacza Kultury w r. 1986 i nieco dalej dwudziestokilkustronicowy (!) materiał »Sprzedaż wy-

dawnictw i innych artykułów w księgar- niach „Dom Książki” w 1985 r.». Nie wiem, ile osób w r. 1987 interesuje się wynikami sprzedaży książek dwa lata wcześniej, sądzą natomiast, że nawet jeżeli jest tych osób w Polsce około tuzi- na, to i tak nie warto sobie nimi zawa- rcać głowy, bo na pewno same już daw- no zdążyły w inny sposób zaspokoić swo- ją ciekawość.

Dział „Nagrody i rocznice literackie” otwiera zwięzła informacja o Nagrodzie Literackiej SBP z r. 1984, po czym na- stępuje materiał dotyczący Nagrody Li- terackiej SKP. Po to, by poinformować, że w r. 1985 nagrodę księgarzy otrzyma- ła Halina Auderska, przypomniano za poprzednim rocznikiem „IBiK” tradycje nagród księgarzy, streszczono dokładnie przebieg konkursu z r. 1984. Nieco dalej, ale wciąż w ramach działu „Nagrody i rocznice literackie” (słowo daję!) opu- blikowano artykuł *Prace magisterskie księgarzy*, którego autor pokusił się o ta- kie rewelacje jak: „Studia wyższe dla pracujących podobnie jak studia stacjo- narne dla niepracujących kończą się na- pisanem pracy magisterskiej oraz jej obroną, tj. egzaminem, po którego złoże- niu absolwent uczelni wyższej otrzymuje tytuł magistra”. Myślę, że po tej infor- macji czytelnik „Informatora” jest już na odpowiednim poziomie intelektualnym, by mógł zapoznać się z wykazem laure- atów nagród polskich i zagranicznych za twórczość literacką i publicystyczną w 1985 r.

Pisząc krytycznie o „Informatorze” nie chcę zdyskredytować tej publikacji, która zawiera przecież także materiały ważne i potrzebne. Trzeba tu odnotować: Dni i obchody ogólnokrajowe i międzyna- rowowe, wybór przepisów prawnych dla bi- bliotek, informacje na temat egzaminów dla bibliotekarzy dyplomowanych, prze- gląd polskiej literatury fachowej, wykaz ważniejszych czasopism zagranicznych z zakresu księgarstwa, wykaz polskich słowników bibliograficznych od czasów najdawniejszych do r. 1985, rocznice li- terackie 1987, indeks tematów z roczni- ków „IBiK” 1956-1987. Jak widać, nie jest tego mało. Obawiam się jednak, że materiały te giną wśród różnego rodzaju odrzutów, którymi „IBiK” jest obficie nafaszerowany i które skutecznie od- stręczają od tej publikacji.

Odrębnym zagadnieniem jest strona redakcyjna „Informatora”. Redakcji bra- kuje chyba nie tylko koncepcji, ale i cierpliwości, by dopracować poszcze- gólne materiały, wycisnąć z nich hekto- litry wody, zmusić autorów do wnikli- wszego potraktowania tematów, nadać ca- łości jednolity kształt. Na razie „IBiK” sprawia wrażenie skrzynki pocztowej, do której każdy wrzuca co mu się podoba. Wydaje się, że deklarowane w nocie *Od Wydawnictwa*, a zacytowane na wstępie tego artykułu, starania o doprowadzenie „IBiK” do postaci informatora niezbęd- nego w praktyce zawodowej biblioteka- rza i księgarza” są jeszcze dalekie od realizacji.

„SZTUKA DLA DZIECKA”

Jednym z pierwszych postulatów, or- ganizowanego w Poznaniu od 1974 roku, Biennale Sztuki dla Dziecka, było powo- łanie do życia pisma wyspecjalizowane- go w problematyce twórczości adresowa- nej do dzieci i młodzieży. W odczuciu bowiem nie tylko samych twórców, ale pedagogów i badaczy, zajmujących się literaturą dla dzieci, teatrem, filmem czy plastyką, problematyka ta była raczej nieobecna na łamach prasy kulturalnej, lub traktowana przez nią nader okazjo- nalnie. Ale oto dzięki Ogólnopolskiemu Ośrodkowi Sztuki dla Dzieci i Młodzie- ży w Poznaniu, z końcem roku, pojawił się na rynku czytelnicy od dawna po- stulowany tytuł. Jest nim, wydawany w Poznaniu, dwumiesięcznik teoretyczno- -krytyczny „Sztuka dla Dziecka”.

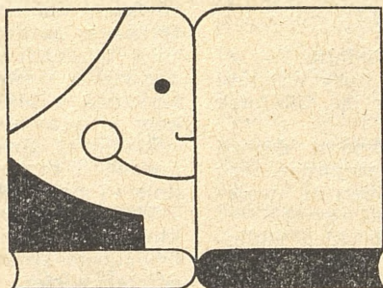
Pismo ma charakter interdyscyplinar- ny. W polu jego widzenia znajduje się więc literatura dla dzieci i młodzieży, film, teatr, plastyka, muzyka, twórczość radiowa i telewizyjna. Głównym adresa- tem dwumiesięcznika są twórcy oraz in- stytucje artystyczne, działające w obsza- rze sztuki dla dziecka, ale także szkoły, biblioteki, a nawet co światlejsi rodzi- ce. Obok szkiców krytycznych i artyku- łów ukazujących aktualny stan posiada- nia poszczególnych dyscyplin twórczości, dwumiesięcznik publikuje oryginalną twórczość adresowaną do młodych od- biorców, omówienia krytyczne i recenzje, sylwetki wybitnych twórców i wywiady. W każdym z numerów „Sztuki dla Dziec- ka” czytelnik znajdzie też przegląd wy- darzeń krajowych i zagranicznych, zwi- ą-

zany z poszczególnymi dyscyplinami i rodzajami twórczości.

„Sztuka dla Dziecka” jest jedynym w kraju pismem o tej tematyce. Wydaje się więc, że powinny się nim zainteresować przede wszystkim biblioteki. A to

między innymi także ze względu na relatywnie niski nakład: 3000 egzemplarzy dwumiesięcznika. Cena: 90 zł.

S.B.



KOMUNIKATY

NARADA POŚWIĘCONA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK ZAKŁADOWYCH

W dniach 10-11 listopada 1986 r. w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy odbyła się narada, poświęcona działalności bibliotek w zakładach pracy. Uczestniczyli w niej instruktorzy większych wojewódzkich bibliotek publicznych, bibliotekarze z zakładów pracy a także przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki — mgr Krystyna Kuźmińska oraz Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej — mgr Andrzej Zieliński i mgr Janusz Durlik.

Przebieg narady był następujący:

— przedstawiona została informacja o stanie bibliotek zakładowych w Warszawie i działalności Oddziału ds. Bibliotek Zakładowych i Szpitalnych Działu Instrukcyjno-Metodycznego Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy;

— wykład na temat „Rola bibliotek za-

kładowych w upowszechnianiu czytelnictwa robotników w świetle najnowszych badań” wygłosili mgr Andrzej Zieliński i mgr Janusz Durlik;

— mgr Krystyna Kuźmińska i mgr Piotr Bierczyński z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi przedstawili projekt „Wytycznych Ministra Kultury i Sztuki w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych”;

— uczestnicy narady hospitowali cztery warszawskie biblioteki w następujących zakładach pracy: Państwowe Tory Wyścigów Konnych, Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich, Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka oraz Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

W toku dyskusji wymieniono doświadczenia i uwagi dotyczące funkcjonowania

bibliotek zakładowych oraz opieki merytorycznej wojewódzkich bibliotek publicznych nad tymi placówkami.

Wypowiedziano się za przyjęciem projektu „Wytycznych...” i przekazaniem, po zatwierdzeniu, do poszczególnych ministerstw oraz wojewódzkich bibliotek publicznych za pośrednictwem wydziałów Kultury urzędów wojewódzkich.

W celu wdrożenia „Wytycznych...” postulowano:

— utworzenie w odpowiednim Departamencie Ministerstwa Kultury i Sztuki samodzielnego stanowiska ds. bibliotek zakładowych;

— podjęcie przez wojewodów decyzji o przekazaniu nadzoru merytorycznego nad bibliotekami zakładowymi wojewódzkim bibliotekom publicznym;

— utworzenie w wojewódzkich bibliotekach publicznych stanowisk instruktorów, ds. bibliotek zakładowych (jeden instruktor powinien mieć pod opieką nie więcej niż 30 placówek);

— zorganizowanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki szkolenia dla instruktorów na temat wdrożenia „Wytycznych...” i ustalenia wzorcowych tekstów aktów prawnych, dotyczących bibliotek zakładowych (m. in. regulaminów);

— organizowanie systematycznych seminariów dla instruktorów ds. bibliotek zakładowych;

— opracowanie systemu szkolenia zawodowego dla pracowników bibliotek zakładowych.

Podkreślono także konieczność określenia zasad korzystania przez biblioteki za-

kładowe z dotacji Funduszu Rozwoju Kultury, zgodnie z art. 34 i 35 Ustawy o upowszechnianiu kultury.

Ponadto zaproponowano objęcie bibliotek zakładowych statystyką GUS oraz wydanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki publikacji dotyczącej bibliotek zakładowych, zawierającej m.in. przepisy prawne, mające zastosowanie w placówkach zakładowych — a więc „Wytyczne w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych”, wzorcowy regulamin wewnętrzny i regulamin korzystania z biblioteki, zakres obowiązków i uprawnień kierownika biblioteki zakładowej, „Instrukcję w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych” z dnia 15 maja 1984 r.

W dyskusji wysunięto także wnioski, których załatwienie będzie korzystne dla całego środowiska bibliotekarskiego, a mianowicie:

— podjęcie kroków w celu ułatwienia bibliotekom systematycznego zaopatrzenia w druki biblioteczne, sprzęt i pomoce metodyczne;

— przestrzeganie priorytetu zakupu książek również dla bibliotek zakładowych oraz przydzielanie bibliotekom — w miarę ukazywania się książek w oprawie bibliotecznej;

— przywrócenie przydziału odzieży ochronnej dla instruktorów wojewódzkich bibliotek publicznych, podobnie, jak dla instruktorów amatorskiego ruchu artystycznego (Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 października 1984, nr 8, poz. 58).

BOGUMIŁA KRASSOWSKA, BARBARA STĘPNIEWSKA
Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy



ZAMBIA URUCHAMIA KRAJOWĄ BIBLIOTEKĘ DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Współczesne bibliotekarstwo światowe pełne jest wydarzeń wywołujących w nas, od czasu do czasu, głębsze refleksje. Do takich niewątpliwie zaliczyć można powołanie „Krajowej Biblioteki dla Niepełnosprawnych” w Zambii, republice

południowo-afrykańskiej, liczącej niepełna 5 mln. mieszkańców i zaliczanej do krajów zaniedbanych gospodarczo. Według relacji P. Chikwala, kierującej biblioteką, placówka ta pomyślana jest jako Centrum i jedyna tego typu jed-

nostka w kraju. A celem jej jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym — jak podaje P. Chikwala — takich samych możliwości w dostępie do informacji i wiedzy, jakie posiada ogół mieszkańców.

W zorganizowaniu biblioteki, funkcjonującej w obrębie Zambijskiej Rady Niepełnosprawnych (The Zambia Council for the Handicapped), znaczącą rolę odegrały fundusze przekazane m. in. przez Stowarzyszenie Niewidomych Królewskiej Wspólnoty Narodów i Norweską Agencję do Spraw Międzynarodowego Postępu.

W bibliotece wydzielono sześć działów: książek drukowanych, brajlowskich, mówionych, sprzętu odtwarzającego i audio-wizualnego, a ponadto dział techniczny i obsługi studiujących.

Kolekcja działu materiałów brajlowskich obejmuje na razie tylko 450 tytułów z księgozbioru podręcznego, literatury pięknej, popularnonaukowej i dziecięcej. Te dość skromne zasoby wzbogacane są literaturą sprowadzaną z zagranicy odpowiednio do napływających zapotrzebowań. Użytkownikom pozamiejscowym materiały dostarcza się w formie przesyłek pocztowych.

Dział książek mówionych jest obecnie w stadium organizacyjnym i boryka się ze zdobyciem i zaopatrzeniem czytelników w odpowiednią ilość magnetofonów (odtwarzaczy), jako że ten sprzęt znajduje się jeszcze w sferze artykułów drogich i trudno dostępnych; ponadto wiele osad nie jest dotychczas zelektryfikowanych.

Interesująco wygląda organizacja i profil działalności agencji odpowiedzialnej za pracę z młodzieżą studiującą. Pod

kątem jej potrzeb zbierane są programy studiów, a następnie na ich podstawie opracowywane odpowiednie materiały przystosowane do psychoruchowych możliwości użytkowników; będą to najczęściej wydruki brajlowskie i nagrania fragmentów piśmiennictwa naukowego. Istnieją też osobne pomieszczenia dla studentów, wyposażone w odpowiedni sprzęt techniczny i maszyny do pisania (również brajlowskie), co ułatwia znacznie indywidualną pracę. Dużą uwagę przywiązuje się do humanitarnej pomocy, którą zdrowi studenci wyświadczają swoim kolegom, poszkodowanym na zdrowiu. Przejawia się to najczęściej w formie czytania czy rozpisywania niezbędnych materiałów. Współpraca ta przebiega w zorganizowanych grupach, a chętni do pomocy stowarzyszeni są w organizacji wolontariuszy „The Voluntary Readers Association”.

Z kolei dział techniczny uprofilowany jest na wytwarzanie książek na potrzeby własnej biblioteki. Dysponuje też bazą do naprawy uszkodzonych kaset i sprzętu odtwarzającego.

Do korzystania z biblioteki uprawnieni są niepełnosprawni oraz osoby z nimi spokrewnione lub pełniące funkcje opiekuńcze, a dodatkowo: pedagodzy, personel medyczny, studenci i inni zainteresowani problematyką niepełnosprawności.

Krajowa Biblioteka dla Niepełnosprawnych, świadoma swego posłannictwa, rozwija odpowiednio propagandę na rzecz spopularyzowania swojej działalności i wyakcentowania roli książki w procesach kształcenia, rozwoju kultury i jak najszerzej pojmowanej rehabilitacji osób poszkodowanych na zdrowiu.

FRANCISZEK CZAJKOWSKI
Wg News 1986, Vol. 17, No 4, N L S,
The Library of Congress





JANINA PARYSZ

Filia PBW

Chorzów

Chciałabym wyrazić Redakcji „Bibliotekarza” podziękowanie za wydrukowanie artykułu Marii Rell: „Problemy bibliotek pedagogicznych”. „Bibliotekarz” 1986 nr 7/8, s. 9.

Autorka artykułu słusznie zwróciła uwagę na wielorakość funkcji pełnionych przez biblioteki pedagogiczne. Niepodważalna jest funkcja dydaktyczna biblioteki, którą w ostatnim czasie, w związku z realizacją programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego uczniów przybiera coraz większe rozmiary. Biblioteki pedagogiczne są warsztatem pracy nauczyciela, służą mu radą i pomocą w rozwiązywaniu problemów metodycznych, nierzadko są również terenem konferencji i zebrań szkoleniowych rad pedagogicznych. Tzw. „pośrednie” traktowanie w przepisach, jak słusznie określiła to autorka artykułu, powoduje powstawanie problemów w pracy bibliotek pedagogicznych. W artykule wymienione zostały niedogodności wynikające z różnic pracy bibliotekarza szkolnego i pedagogicznego. Należałoby może jeszcze zwrócić uwagę na dwoistość struktury organizacyjnej filii PBW — merytoryczne i kadrowe podporządko-

wanie PBW, natomiast finansowe wydziałom oświaty i wychowania.

Coraz trudniejsza staje się sytuacja kadrowa w bibliotekach pedagogicznych. Instytucja ta najczęściej przegrywa w konkurencji z biblioteką szkolną lub innymi typami bibliotek. Pozostawienie 35-godzinnego tygodniowego wymiaru godzin w tej grupie zawodowej nauczycieli jest chyba wynikiem niedopatrzenia ze strony władz oświatowych albo zbyt małej, w skali kraju, grupy nauczycieli bibliotek pedagogicznych, którzy skutecznie dopominaliby się o zrównanie i ujednoczenie praw nauczycieli pracujących w bibliotekach podlegających Ministerstwu Oświaty i Wychowania.

Wydaje się również, że na łamach prasy zawodowej należałoby przybliżyć problemy pracy bibliotek pedagogicznych. Z dotychczasowej lektury pism fachowych wynika, że artykuły o bibliotekach pedagogicznych niezbyt często goszczą na łamach czasopism bibliotekarskich i oświatowych. Może zatem właściwe byłoby zachęcenie pracowników bibliotek pedagogicznych do przekazywania uwag, spostrzeżeń i doświadczeń pracy zawodowej.

== Z ŻAŁOBNEJ KARTY ==

JADWIGA ADAMCZYK

27.08.1906 - 3.09.1986



Dnia 9 września 1986 roku została pochowana na warszawskich Powązkach kustosz dypl. dr Jadwiga Adamczyk, znana co najmniej dwu pokoleniom czytelników Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, jak też naszym czytelnikom.

Urodziła się dnia 27.08.1906 w Warszawie. Tam też ukończyła Gimnazjum Zofii Sierpińskiej, a następnie, w 1930 r. — Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego ze stopniem magistra filozofii w zakresie historii. Kontynuowała potem na teże uczelni studia pedagogiczne. W r. 1937 otrzymała stopień doktora historii na podstawie pracy: „Europa a Mongołowie w XIII w.” Praca ta została przeznaczona do druku z zasiłku Ministerstwa W.R.i.O.P. Wojna udaremniła to zamierzenie. Uległy też zniszczeniu podczas wojny materiały zebrane przez nią dla Instytutu Badań Najnowszej Historii pt. „Sprawa polska w polityce carskiej Rosji w okresie Wielkiej Wojny”.

W listopadzie 1945 roku Jadwiga Adamczyk obejmuje Dział Starych Druków w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Księgozbiór liczący zaledwie kilkanaście tysięcy woluminów, niezwykle jednak bogaty, zawierający liczne unikalne egzemplarze, zwłaszcza w partiach pochodzących z kolekcji Jakuba Potockiego, Zygmunta Glogera, Bolesława Prusa — wymaga zorganizowania po wojnie, po repatriacji, od podstaw i skatalogowania zgodnego ze współczesnymi wymaganiami nauki. Jadwiga Adamczyk oddaje się tym pracom ze swą niezwykle sumiennością i dokładnością. Jej staraniem i na podstawie jej ustaleń wychodzi drukiem już w 1949 r. część I „Katalogu starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy”, zawierająca linkunabuły. W kilka lat później — cz. II, polonica XVI w. Rosną jednocześnie kartoteki drukarzy, proweniencji, ilustratorów.

Drobna, skromnie ubrana, trochę może nawet nieśmiała, skłonna do usuwania swej osoby raczej w cień — promieniuje na zespół pracowników Biblioteki nie tylko gruntowną erudycją zawodową, ale też wszechstronną humanistyczną kulturą, szerokim wielojęzycznym czytaniem, znajomością współczesnych wydarzeń teatralnych, plastycznych a nade wszystko muzycznych. Alians z muzyką, nawiązany podczas trudnych lat okupacji, kiedy to — idąc w ślad matki — udziela lekcji gry na fortepianie, pozostanie już trwałym elementem jej życia. Przez wszystkie lata

— dopóki pozwoli jej na to zdrowie — będzie ją można spotkać w każdy piątek w Filharmonii, a także często w innych salach rozbrzmiewających poważną muzyką.

Jej ciepły stosunek do młodszych kolegów, jej nieprześcigniona staranność w wykonywanej pracy — zapiszą się trwale w sercach i umysłach następnego pokolenia bibliotekarzy, którym dane było bliżej z nią obcować. Pozostanie też na długo w pamięci czytelników, wdzięcznych za rady, wskazówki, opinie.

Zbiory starodruczne zawdzięczają jej nie tylko merytoryczne opracowanie. Jej troska sięga również fizycznego stanu zbiorów. Po wojnie dochodzą partie książek podworskich, ściąganych ze strychów, z piwnic, przewożonych przez osoby pozabawione elementarnych wiadomości na temat obchodzenia się z książką zabytkową. Stan ich bywa niekiedy opłakany. Jadwiga Adameczyk, darząc je wszystkie macierzyńską niemal troską, powierza ich ratowanie — nie szczędząc starań i trudów — wyłącznie najwybitniejszym specjalistom: chemikom, mikrobiologom, konserwatorom-artystom. Odchodząc na emeryturę w 1971 roku, zostawia księgozbiór wyjątkowo zadbany, uporządkowany, daleki od stanu, w jakim go tuż po wojnie objęła.

Cześć jej pamięci.

Jerzy WIEPRZKOWSKI



indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Druk: Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Zam. nr 269/223

Papier druk. sat. Obj. 4 ark. wyd., 2 ark. druk. Nakład 14 500 egz.

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 POZNAŃ, skr. poczt. 5
tel. 31-32-19 i 31-33-68

Prenumeratę „Bibliotekarza” prowadzi RSW „Prasa—Książka—Ruch”